



KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 5 Stycznia 1869.

Wtorek.

Dnia 24 Grudnia (5 Stycznia) 1868/9.

Rano zimna st. 2, w połud: z. st. 0
Wysokość wody st. 4 c. 9 (Ubywa)

Stan barometru:
na pogodę.

Wschód Słońca g. 8 m. 11
Zachód " " 4 " 0

Jutro, 3ch KRÓLI (Nar: CHR: v. s.)
Pojutrze, ŚŚ. Lucjana i Emiljana.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kancelarzędzie Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.—Adres Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 lit: C., dom W. L. Zabłockiej.

— Jutro w uroczystość Trzech Króli, w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem Mieście odbywać się będzie odpustowe nabożeństwo, w kościele zaś Ś-go Józefa Opieki, przy ulicy Krakowskie Przedmieście nabożeństwo dopołudniowe matek chrześcijańskich.

— Na zasadzie ustępu 9 dodatku do art. 242 Ust. o opłacie od trunków wyd. 1867 r. oraz § 1 Najwyższej zatwierdzonej pod dniem 12 Stycznia 1867 r. Ustawy o zastawach i kaucjach w Królestwie Polskiem, Ministerstwo Finansów uznało możliwem, iżby dla zabezpieczenia opłaty akcyjnej od wódki w Cesarstwie i Królestwie Polskiem przyjmowane były obligacje Towarzystwa Kursko Charkowskiej i obligacje, tudzież akcje Towarzystwa Szujisko-Iwanowskiej dróg żelaznych po takich samych cenach, po jakich, na zasadzie Najwyższej zatwierdzonej pod dniem 9 Lutego r. b. uchwały Komitetu pp. Ministrów, dozwolono przyjmować wspomniane papiery na kaucje w przedsiębiorstwach i dostawach Skarbowych, a mianowicie, do 1 Stycznia 1869 r. po cenach następujących:

a) obligacje Towarzystwa Kursko Charkowskiej drogi żelaznej: za obligację na 200 tal. po 127 rub., za obligację na 1,000 guldenów niderlandzkich po 368 rub., i za obligację na 100 funt. szterling. nominalnej wartości po 434 rubli, i

b) akcje i obligacje Towarzystwa Szujisko-Iwanowskiej drogi żelaznej: za akcje na 125 rub. po rub. 99, i za obligację na 200 tal. nominalnej wartości po 128 rubli. (Dz. War.)

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO

ALEXANDRA II-go,

CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECZ ROSSJI,

KRÓLA POLSKIEGO,

WIELKIEGO KSIĘCIA FINLANDZKIEGO,

etc., etc., etc.,

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

Zważywszy, że istniejący dotychczas porządek dokonywania z wyroków sądowych potrąceń z opłaty osób w służbie zostających, nie zgadza się z nowymi przepisami kassowemi, obowiązującymi w Królestwie Polskiem, na zasadzie Najwyższego Ukazu z dnia 19 (31) grudnia 1866 roku, Komitet Urządzający postanowił i stanowi:

1) Wszelkie areszty sądowe odnoszące się do płacy osób w służbie zostających, jak również odwołania takowych aresztów, mają być odtąd wnoszone

nie do kass, lecz do tych zarządów, w wydziale których pomienione osoby na służbie zostają.

2) Summy, które w skutek aresztów sądowych przypadają do zatrzymania z płacy urzędników, powinny być wykazywane w listach płacy zarządów dołączanych do assygnacji, z oznaczeniem w tekście assygnacji lub listy płacy, do rozporządzenia której władzy, summy potrącone mają być zapisane. (Poz. 95 przepisów dla władz dyspon.)

3) Wypłata summ zatrzymanych dokonywać się przez kassy za assygnacjami tych zarządów, na depozyt których takowe są zapisane; do tych assygnacji winny być dołączone oryginalne dowody sądowe.

O postanowieniu niniejszem, które zamieszczone ma być w Dzienniku Praw, zawiadomić Zawiadującego Zarządem Finansowym i Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Sprawiedliwości.

Działo się w Warszawie na 269 posiedzeniu dnia 11 (23) Października 1868 r.

Prezes-Namiestnik w Królestwie,

Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. Berg.

Członek-Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podp.) J. Solowjew.

(Dz. War.)

Okólnik do Komisji Spraw Włościańskich w Królestwie Polskiem. Nr 93.

Postanowienie Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

dnia 3 grudnia 1868 r.

POSIEDZENIE DWIEŚCIE SIEDMDZIESIĄTE TRZECIE
DNIA 15 (27) LISTOPADA 1868 R.

POZYCJA 2288.

O wynagrodzeniu mieszkańców miast za zniesione służebności.

Komisja Centralna Spraw włościańskich przedstawiając do rozpoznania Komitetu Urządzającego, pojedynczy interes co do wynagrodzenia mieszkańców miast za zniesione służebności, wynurzyła pomiędzy innemi następującą opinią:

Jakkolwiek stósownie do uwagi I przy art. 15 Ukazu z dnia 28 października 1866 r., wynagrodzenie za odjęte mieszkańcom użytki ze służebności, powinno być oznaczone na zasadzie oddzielnych do tego prawideł, lecz mając na względzie, że wynagrodzenie mieszkańców wsi za odjęte im użytki ze służebności, według przepisów Najwyższego Rozkazu wyrażonego

w poz. 32 (prot. dod.) postanowień Komitetu Urządzącego; to jest na zasadzie oddzielnych norm, zastosowane do większej części wsi, po zbadaniu wszelkich okoliczności w każdym pojedynczym przypadku, okazało się w praktyce bardzo dogodnym i nie nastręczało szczególnych trudności, a oraz, że o ile sądzić można z projektów likwidacyjnych z miast dotychczas przez Komisję Centralną rozpoznanych, interesy dotyczące wynagrodzenia za użytki ze służebności po miastach, w ogólności rzadko zdarzające się, nie przedstawiają takich szczególnych okoliczności, które mogłyby stanowić przeszkodę w zastosowaniu do nich takiego porządku, jaki przyjętym jest względem dóbr ziemskich, Komisja Centralna uważa za zupełnie właściwe zastosować takowy porządek i przy rozstrzyganiu interesów dotyczących wynagrodzenia mieszkańców miast za odjęte im użytki ze służebności, w myśl uwagi I do art. 15 Ukazu z dnia 28 października 1866 r.

Motywa i Konkluzja.

Komitet Urządzący, zgodnie z opinią Komisji Centralnej uznał za stosowne, aby przy wynagradzaniu miast lub mieszkańców miejskich za odjęte im użytki ze służebności, stosowane były przepisy Najwyższego Rozkazu wyrażonego w pozycji 32 dodatkowego protokołu postanowień Komitetu Urządzącego, i ażeby stosowanie ich następowało według porządku dla dóbr ziemskich ustanowionego. Przytem atoli Komitet Urządzący zwrócił uwagę na to, że wspomniany Rozkaz Najwyższy, co do usunięcia trudności w przywracaniu włościan do poprzednich użytków i służebności, nielegalnie zamienionych lub odebranych, dozwala włączać do oszacowania likwidacyjnego te wszystkie grunty, które przeszły na własność włościan, czy to w skutek dobrowolnych układów, czy też w skutek zgodzenia się właścicieli dóbr na propozycje Komisji dotyczące wynagrodzenia włościan za odjęte im użytki ze służebności. Środek takowy, jak to okazuje się z Najwyższej zatwierdzonego protokołu Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, przedsięwzięty został w celu zachęcenia właścicieli dóbr do zamiany służebności, przywrócenie których ze ścisłym zastosowaniem się do Ukazu z dnia 19 lutego 1864 r. byłoby utrudnionem.

Mając na względzie, że stosownie do Najwyższego Ukazu z dnia 28 października 1866 r. użytki ze służebności, przez miasta lub mieszkańców miast (wyjąwszy mieszczan rolników) utracone, nie mogą być przywrócone, lecz w każdym razie ulegają obowiązkowemu wynagrodzeniu, Komitet Urządzący uznał za potrzebne postanowić, że takie grunty, które przechodzić będą na własność mieszkańców miast tytułem wynagrodzenia za utracone przez nich użytki ze służebności, w żadnym razie do oszacowania likwidacyjnego włączane być nie mogą.

W skutku tego Komitet Urządzący postanowił:

1) Przy rozstrzyganiu interesów dotyczących wynagrodzenia mieszkańców miast w myśl art. 15 Najwyższego Ukazu z dnia 28 października 1866 r., za zniesione użytki ze służebności wynagrodzenie oznacza się według porządku wskazanego w Najwyższym Rozkazu co do przywracania włościan do poprzednich użytków i służebności nielegalnie zamienionych lub odebranych (poz. 32 protokołu dodatkowego Postanowień Komitetu Urządzącego).

2) Wszelkie w tym przedmiocie przedstawienia miejscowych Komisji zatwierdza ostatecznie Komisja Centralna Spraw Włościańskich.

3) Wszelkie użytki które przechodzą na własność mieszkańców miast jako wynagrodzenie za zniesioną służebność, do oszacowania likwidacyjnego nie wchodzi.

4) Wykonanie niniejszego postanowienia porucza się Komisji Centralnej i miejscowym Komisjom Spraw Włościańskich w czem do kogo należy.

Oryginał podpisali:

Namiestnik-Prezes i Członkowie Komitetu Urządzącego. (Dz. War.)

— W środę, 25 grudnia (6 stycznia), jako w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia według juljańskiego kalendarza, o godz. 11-tej z rana odprawione będzie w prawosławnej katedrze nabożeństwo, na którym będzie się znajdował JW. Jenerał-Feldmarszałek. O wskazanej godzinie mają znajdować się w katedrze wszyscy jenerałowie, sztabs i ober oficerowie, klasowi urzędnicy wojskowi i władze cywilne. Podczas nabożeństwa dane będzie z wałów cytadeli Aleksandrowskiej 21 wystrzałów. W czwartek, 26 grudnia (7 stycznia), jako w drugi dzień Bożego Narodzenia, nabożeństwo odprawione będzie w cerkwi zamkowej. (D. W.)

— Z rozporządzenia Dyrektora Centralnego Zarządu dochodu z akcyzy w Królestwie Polskim. — Nadzorca 2-go Okręgu Grodzieńskiego akcyznego Zarządu, Sekretarz Kolegjalny Włodzimierz Nosenko, stosownie do podanej przez niego prośby, oraz na zasadzie art. 21-go Ustawy o akcyzie od trunków w Królestwie Polskim, mianuje się od 17 Grudnia 1868 r., Rewizorem Lubelskiego akcyznego Zarządu w miejsce Rewizora Ignatowicza, zaliczonego na mocy rozporządzenia JW. Ministra Finansów od 6 Listopada r. b. do Departamentu dochodów niestałych. (Dz. W.)

— *Stt.* — W Warszawie istnieje oddawna „towarzystwo wsparcia artystów“.

Przez dodanie do tego tytułu dwóch słów tylko „i literatów“, przez niejakaś modyfikacją ustawy tej instytucji (aby nie tworzyć nowej), przez wynalezienie wreszcie stosownych źródeł, moglibyśmy w istocie zyskać stałe środki dla wsparcia tych pracowników pióra i ich rodzin, o losie których już tyle dojmujących prawd i z taką werwą młodości wypowiadano.

Dla czegoż nie połączyć w czynie tego, co się w idei wspiera wzajemnie? Sztuka i literatura, piśmiennictwo i muzyka, dźwięk i słowo, azaliż nie są to najrodzeńsze siostry?

Nie pamiętamy, który z biografów Göthego, owego księcia ówczesowych pisarzy, przytacza, że gdy w Wejmarze zmarło kilku mniej znanych literatów, pozostawiający jak zwykle rodziny swoje bez żadnych środków do życia... na pierwsze wezwanie, owej *znakomitości egoizmu* (jak biograf nazywa Göthego), wydawcy pism periodycznych w kilku niemieckich miastach i księgarze, a nawet antykwariusze, powzięli myśl ustanowienia nadpłaty na każdy egzemplarz wydawanego przez nich pisma i na każdą sprzedaną książkę. W lat kilka fundusz ztąd zebrany, okazał się tak sporym, iż sam procent wystarczał na zaspokojenie pierwszych potrzeb rodzin po zmarłych w ubóstwie iędzy literatach. Społeczeństwo które z ich prac skorzystało, właściwem było źródłem, z którego czerpano. Niewielkie nadpłaty, sumiennie przelewane do in-

stytucji, opiekującej się tą klasą pracowników, niko-
mu nie były ciężarem, ani dającym uani odbierającemu.

Göthe, przez ten środek (jak twierdzi biograf) o-
trzymywał dokładną wiadomość, której mu brakowało
o handlu księgarskim i o stopniu interessowania się
publiczności literaturą.

Czyżbyśmy nie mogli tego faktu naśladować?

Przypuściwszy, że liczba prenumeratorów pism pe-
rjodycznych, wychodzących w Warszawie, wyniosłaby 10
tysięcy osób, a nadpłata roczna nad prenumeratę, np.
po 10 kop. tylko (co dla każdego z prenumeratorów
nie stanowiłoby różnicy), fundusz z tego źródła wy-
niósłby rsr. 1000 rocznie. Gdyby nadto za każdą
sprzedaną książkę, do wysokości ceny kop. 15, po-
brano po 1½ kop., a po cenie wyższej po 2½ od to-
mu, źródło to, (obok mogących się zaprowadzić od-
czytów publicznych), dałoby również dość znakomity
przybytek. W miarę rozwoju produkcji tych dzieł my-
śli i pracy, zwiększałyby się środki. Tak powoli, bez
trudu, bez odwoływania się za każdym wypadkiem
do liłości publicznej, otrzymalibyśmy źródło wsparcia,
zachęty do poświęcania się zawodowi niezupełnie
roskosznemu z spokojną myślą, że instytucja, o jak-
iej na wstępie mowa, pomyśli o losie pozostałej ro-
dziny. W istocie, czasby przypomniać o tym obowiąz-
ku i wynagrodzić chociaż po śmierci, przykrości spo-
tykające najczęściej piszących za życia!

Mówimy tu jednak o pracownikach, którzy su-
mienną pracą przynieśli istną korzyść dla ogółu. In-
stytucja miećby mogła w tym celu odpowiednich se-
dziów i znawców.

— ✕ — Jako gość wystąpiła wczoraj na scenie
teatru rozmaitości, artystka przybyła z prowincji,
pani Anna Borkowska.

I przyznajemy szczerze, wcale nie z zasady grzecz-
ności dla odwiedzających naszą scenę, że pani Bor-
kowska usprawiedliwiła wczoraj przychylnie o niej
wieści, podawane do tutejszych pism przez provin-
cjonalnych korespondentów.

Artystka ta ukazała się w dwóch wodewilach „Nic
bez przyczyny“ i „Dobranoc sąsiedzie“, i obie te rolki
lekkiego pokroju, wykonała z wdziękiem, werwą, i co
także nieczęsto się dziś zdarza, odśpiewała kilka
piosenek, głosem czystym i w wysokich tonach przy-
jemnym.

Szkoda, że pani Borkowska nie wystąpiła wczoraj
w dramacie „Montjoie“, jak to było projektowanym.
W roli bowiem „Cecylii“, grywanej przesłicznie przez
panią Bakałowiczową, pani Borkowska miałaby natu-
ralnie wiele trudności do pokonania, ale mogliby-
śmy wówczas przekonać się o całej sile jej drama-
tycznych zdolności.

O ile wiemy, pani Borkowska została zaangażo-
waną przez dyrekcję sceny krakowskiej: że jej tam
jechać wypada, jest to mus konieczności; nam się je-
dnak zdaje, żeby było lepiej, gdyby wczorajsze go-
ścinnie role były dla artystki debiutem do stałych
występów na tutejszej scenie...

Personel prawdziwej komedji jest u nas
dość liczny, ale dobry nabytek, zdaje się, że wszę-
dzie bywa pożądanym...

— Jako w pierwszą i bolesną rocznicę śmierci ś. p.
Szczepana Jurkowskiego, odbędzie się żałobne Nabo-

żeństwo w Kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senator-
skiej, d. 7 b. m. to jest we Czwartek, o godz. 10 rano;
na które pozostała wdowa, synowie, synowa i córki,
zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

— 52 —

(19,360)

— W dniu wczorajszym, zgaśł po długich cierpie-
niach ś. p. Konrad, dwuletni syn Marcina *Sporzyn-
skiego*, b. starszego referenta b. Kommissji Rządowej
Spraw Wewnętrznych, (pracującego obecnie w Kancel-
larji Namiestnika) i małżonki jego Aleksandry z Miń-
skich.

— Dziś po długiej i ciężkiej chorobie zakończył
życie ś. p. Kazimierz *Suminski*, b. bibliotekarz Biblio-
teki Główniej.

— 68 —

— *Z Radoma.* — W dniu 28 z. m. i r., złożono na
miejscowym cmentarzu, na wieczny spoczynek, zwłó-
ki ś. p. Karola *Geislera*, znanego w mieście naszym
fotografa. Nader liczny orszak pogrzebowy, głęboki
smutek na twarzach wszystkich wyrzuty, i współubie-
ganie się o przyjęcie udziału w niesieniu na swych ra-
mionach trumny, wymownem były świadectwem, jako
zmarły zdołał sobie zasłużyć na ogólny szacunek i
przywiązanie. Gdy się rozeszła wieść o zgonie ś. p.
Karola, powszechny odgłos dał się słyszeć: szkoda
Geislera! Zaiste! ś. p. Karol *Geisler*, przy wysokiem
ukształceniu umysłowem, niezłomną prawością swego
charakteru i szlachetną uprzejmością, zniewalała serca
wszystkich ku sobie. To też wszyscy bliżej znający,
kochali go i szanowali, i wszystkich serca zgon jego
okrył żałobą, a cóż dopiero powiedzieć o nieszczęśli-
wej Matce i Siostrze! dla których zgon najlepszego
syna i brata, stał się ciosem okrutnym? Ale nie roz-
paczać sędziwa i zacna Matko! lubo podobało się Bogu
zesłać na ciebie tę boleść, że już drugiego syna zwłóki
oddałaś ziemi, jednak w twem dotkliwym nieszczęściu
wielką ci jest pociechą, to przekonanie, że synowie
twoi byli szlachetnymi i pocziwemi ludźmi, i jak
cnoty zgasłego syna twego młodego Stanisława, do-
tąd że wciąż są wspomniane, tak i pamięć starszego
twojego syna Karola, równego doznaje uwielbienia. A ty
najtroskliwsza siostrzo ś. p. Karola, która z naraże-
niem własnego zdrowia, jak prawdziwy Anioł Stróż,
przez liczne dni i noce, sama pielegnowałaś ukocha-
nego brata, nie pozwalając przyjaznym osobom aui na
chwilę się wyręczyć, ukój Twe łzy! Kto miał takich
braci, jakimi byli Twoi, ten ma się czem poszczycić.
Z pokorą więc zacne Niewiasto! uchylicie czoła przed
niezbadanemi wyrokami Boga, i boleść swą ukojcie. —
Cześć cnotom ś. p. Karola, i pokój wieczny szlachetnej
duszy Jego!

— 57 —

— Panujący książę Czarnogorji (*Montenegro*), ze
świętą, w dniu wczorajszym przyjechał z zagranicy.

— Wyjechali z Warszawy: generał-lejtnant hrabia
Kreutz, do m. Tweru; generał-major *Frankins*, za gra-
nicę; rzeczywisty radca stanu *Wierniewicz*, do Land-
werowa.

— Wczoraj w Warszawskiem Towarz. Dobroc., od-
było się posiedzenie wydziału kuchni tanich. Po od-
czytaniu protokołu poprzedniego posiedzenia uproszo-
no 4ch członków wydziału do zaproszenia 8 Dam,
mających być czynnymi w rzeczonem wydziale, a to
na posiedzenie we Środę o godzinie 1ej z południa od-
być się mające. Posiedzenia wydziału mają się odby-

wać co drugą sobotę. Z kolei p. Józefowicz, naczelnik sekcji rachunkowej, odczytał projekt do ustawy dla kuchni tanich. W trakcie czytania wybrano radę gospodarczą, nadzorczą z 4ch osób złożoną, t. j. członków pp. Fejsta, Spiessa, Jaegra i Łapińskiego, pod prezydencją Vice-Prezesa wydziału, wreszcie obrano p. Jana Elsnera na gospodarza kuchni w zabudowaniu Towarz. Dobr., przy ulicy Freta znajdującej się. Przyszłe posiedzenie wydziału w Sobotę, od tej za tydzień.

— Burza z dnia 29 Grudnia r. z. w okolicach Warszawy, również znaczne poczyniła szkody. I tak: w dobrach *Rakowiec*, gwałtowny wicher przewrócił stodołę i to z taką siłą, że pogruchotał drzewo budulcowe, wyrwał nawet przycieś teje stodoły; w ogrodzie zaś tamtejszym znaczną ilość drzew owocowych już to powyrwywał, już połamał.

— O burzy d. 29-go z. m. i r. odbieramy z okolic Warszawy, a mianowicie ze wsi Babice wiadomości, iż tamże powstały uragan obalił owczarnię, skutkiem czego zabitych zostało 37 owiec, dalej, że burza wyrwała w zabudowaniu dworskim podwójne okna, a wicher wpadłszy do pokoju owionął znajdujące się tam dzieci właśnie ubierające się, tak, że chłopczyk zapadł na zapalenie płuc.

— P. Stanisław Brzeski, po złożeniu egzaminów ścisłych i publicznej obronie zdań przez siebie postawionych, w d. 31-go z. m. otrzymał w Krakowie stopień doktora praw.

— Pan Adam Herman, znakomity wiolonczelista, podobno niezadługo wystąpi z własnym koncertem w sali resursy obywatelskiej.

— W pracowni rzeźbiarskiej pana Faustyna Cenglera widzieliśmy wykonujący się już portret medaljonowy w płaskorzeźbie ś. p. Amelii Pruszkowej, nadwyzwyczajnym odznaczający się podobieństwem, który w krótkce ukaże się na wystawie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

— Próby z cementami ciągle się odbywają między godziną 9-tą a 12-tą rano, w nowo wznoszącym się domu przy rogu ulicy Mazowieckiej i Królewskiej, do p. Kronenberga należącym. Wczoraj 23-cią cegłą dosadzono jednocześnie na cement angielski i krajowy. Dziś mają być próby z cementem tarnowskim i szecińskim.

— „Gazeta Handlowa“ od nowego roku znacznie powiększyła swój format. Pismo to rozpoczęło 6-ty rok swego istnienia.

— Na wielu rogach ulic, pomieszczone zostały w tych dniach nowe szafki, dla pomieszczenia afiszów, klepsydr i ogłoszeń służące.

— Według słów niektórych lekarzy, w tym czasie w Warszawie pojawiają się dość często: ospa i szkarlatyna, zwłaszcza u dzieci. Tyfusy są rzadkie.

— W 3-aktowej operze Aubera: „Pierwszy dzień szczęścia“, niezadługo na scenie naszej wystawić się mającej, rolę odśpiewają panny: Kwiecińska i Schwartz, panowie: Filleborn, Prohazka, Kozieradzki, Ziolkowski i Borkowski.

— Wczoraj pod wieczór zaczął padać pierwszy tej zimy śnieg obfity. Jeżeli mróz schwyci, będziemy mieli sanne.

— Artysta dramatyczny sceny naszej p. Maksymilian Sawicki, który się był udał do cieplejszego klimatu dla poratowania zdrowia, powrócił do Warszawy.

— W dzień Nowego Roku 1869, jak się dowiaduje-

my: do 1500 sztuk listów poczta miejska rozniosła po Warszawie, z tych tylko cztery z powodu złego adresu lub braku tegoż; doręczone być nie mogły.

— Dziś o godzinie 7-ej minut 47 z rana, przypada ostatnia kwadra księżyca. Dnia przybędzie minut 11.

— W dzień noworoczny Towarzystwo Dobroczynności otrzymało od sukcesorów ś. p. Hermana Epszteina rs. 450, dla rozdzielenia ich pomiędzy ubogich.

— Niezadługo już daną będzie na scenie teatru rozmaitości jedno-aktowa komedia M. Dzikowskiego, pod tytułem: „Kartka wycięta“.

— W tych dniach wyjechał za granicę dyrektor instytutu głuchoniemych i ociemniałych p. Papłoński, w celu zwiędzenia słynniejszych zakładów naukowych, dla głuchoniemych i ociemniałych.

— (*Art. nad.*) W powiecie kutnowskim, w folwarku Odolin uległo się gasie, z jednym tylko skrzydłem. Jako dziw natury obnoszono je po całym domu. Właściciel postanowił przeznaczyć ten fenomen po dojeździe jego do pełnoletności na zwiększenie dziwów ornitologicznych gabinetów tutejszych. Tymczasem wychowaniec wzrastając w towarzystwie kacząt, kierowany instynktem, jako pochodzący z rodu obrońców Kapitolińskich starożytnego grodu, dla upamiętnienia kilkomiesięcznego życia, będąc jeszcze słabym na siłach, rozpoczął z kurą walkę, w której utracił lewe oko, a tak pozostało mu tylko prawe oko i skrzydło. Obecnie gasior pomieniony znajduje się w domu pod Nr 2487 przy rogu ulicy Dzielnej i Smocznej i może być widzianym w każdym czasie, po upływie zaś kilku dni darowany zostanie na pamiątkę gabinetowi Zoologicznemu. — Stanisław Karwowski.

— Dziś wieczorem w teatrze Wielkim, stosownie do ogłoszeń przed kilku dniami podanych, będzie miał miejsce koncert instrumentalno-wokalny. W koncercie tym udział przyjmą pp. Zarzycki pianista, Adam Hermann, Kwartet braci Müllerów, oraz panna Kwiecińska, pp. Filleborn i Cieślowski i orkiestra wielkiego teatru.

— Znany u nas aktor francuzki sędziwy Ravel, w wigilię bieżącego roku, poślubił w Paryżu pannę Elizę Deschamps, artystkę teatru Palais Royal.

— Kwarteciści Müllerowie, jak nas upewniono, mają zamiar po ukończeniu serji swoich koncertów w naszym mieście, udać się w podróż artystyczną do Szwajcarii, a następnie do Ameryki.

— Z powiatu rawskiego donoszą nam: iż burza d. 29 z. m. i r. mnóstwo drzew własach poobalała, w Dołęcku zerwała dach ze stodoły, a w Kurzeszynie stodołę przewróciła.

— W tych dniach zmarł w Wiedniu właściciel znakomitego magazynu muzykaljów, nakładca i zarazem kompozytor muzyczny Karol Haslinger. Msze Haslingera niejednokrotnie wykonywane bywały w kościołach warszawskich.

— Pan A. P., który (jak to wczoraj donieśliśmy) złożył rsr. 2 kop. 50 w naszej Redakcji, przeznaczył takową kwotę na „kuchnie tanie ogólne“, a nie na kuchnie tanie dla niezamożnych studentów Szkoły Głównej w Warszawie.

— P. Bednawski, kupiec tutejszy, złożył na ręce Członka wydziału kuchni tanich, p. Mathiasa Bersohna, rs. 15.

— *Zalożce* w Galicji, d. 27-go Grudnia. Zgnilizna ziemniaków z każdym dniem się wzmacnia, tak tu koło nas jak i w Tarnopolskiem. Ziemniaki nikną nam z pod rąk, a podatek gorzelniany niemal w dwójnasób większy od przeszłorocznego, wódkę zaś sprzedajemy za darmo.

— Między innemi donoszą, że dowóz węgla kamiennego do fabryk galicyjskich zwiększył się znacznie, mianowicie do Wieliczki, Bochni, Słotwiny, Bogumiłowic i Tarnowa wysyłają z Krakowa tygodniowo 1200 centnarów. Jestto po większej części węgiel pruski, ponieważ kopalnie w Jaworzniu i Dąbrowie nie czynią zupełnie zadość wymaganiom.

— Leśniczy z Lesienic pod Lwowem wykrył, iż złodzieje leśni składają drzewo w kamieniołomach na Czartowskiej skale. Udał się tam przeto ze starszą gminą Lesienic i świadkami dnia 22 Grudnia, a chcąc sobie poświecić w pieczarze, potarł zapalną, nie wiedząc, że znajduje się tam proch złożony do rozsądzania kamienia. Nastąpił więc wybuch, skutkiem którego trzech ludzi straciło życie, a między nimi ów leśniczy, 14 osób zostało ciężko ranionych, z nich zaś dwie niebezpiecznie. D. 27 jeden z kamieniarzy umarł w skutek tego wybuchu.

— (G. W.) Prawie wszystkie miasta w Austrii mają swoją kwestję gazową. Dotychczasowe skargi, podnoszone przez rozmaite miasta przeciw nadużyciom towarzystw gazowych, błedną atoli w obec najświeższych doniesień o „oświetleniu“ gazowem w Zagrzebiu. Zamiast 450 płomieni gazowych, któreby się tam palić mogły, pali się ich zaledwie 60 i to tak nędznie, że musiano je po największej części zastąpić lampami olejnymi lub naftowemi, w miejsce zaś niezapalonych wcale płomieni zamówiono 350 lamp naftowych, które wstawiono do latarni gazowych. Jest to zapewne komiczna ilustracja do znanego *lucus a non lucendo*. Powyższe 350 lamp naftowych zamówiono drogą telegraficzną w Wiedniu, naturalnie na koszt dyrekcji gazowej.

— Pomiedzy interessami handlowemi, donoszą z Krakowa, iż jęczmień dobrze się trzymał, gdyż ostatniemi czasy wielkie ilości jego szły do Warszawy.

— Majętność Wronki, w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, 54,000 morgów, sprzedał p. Grabowski p. Hermann z Forsterhausen w Saksonji, za 2,000,000 talarów.

— Professor uniwersytetu wrocławskiego doktor Władysław Nehring, wykłada obecnie dzieje literatury polskiej XIXgo wieku, oraz grammatykę polską w porównaniu z grammatyką starosłowiańską. Na 60 polaków zapisanych w tym roku na uniwersytecie wrocławskim, uczęszcza na prolekcję profesora Nehringa 36.

— W tych dniach umarł Paweł Gostkowski, obywatel ziemski, w dobrach swych Kaśny pod Ciekowicami, oraz w Wielkiem Księstwie Poznańskiem Helena z Domiechowskich Moszczeńska, przeżywszy lat 60; we Lwowie umarł ks. Wojciech Jabłoński, bernardyn.

— Teatr pana Spahn'a w Petrokowie, o którym w końcu r. z. umieściliśmy artykuł, już jest, jak donosi „Gazeta Polska“ wykończony. Stosownie do sufitu pomalowano parapety, i obito je na pierwszym piętrze suknem amarantowem; tło całej sali teatralnej otrzymało kolor jasny perłowy; maszynierę całą urządził

maszynista teatrów warszawskich; zrobiono trzy dekoracje, korytna z bogatemi festonami przedstawia widok dymiącego się Wezuwiusza i jego okolicy, wykonana ona według rysunku budowniczego tego teatru p. Markiewicza, przedstawia dobrą perspektywę i udatne malowidło; żyrandol z fabryki p. Mintra wprawdzie skromny ale według dobrego rysunku p. Podczaszyńskiego wykonany, oświetlony 12 wielkimi lampami. Krzesła na parterze bardzo wygodnych z dobremi przejściami ustawiono 197, amfiteatr na 40 blisko osób urządzony jak najlepiej; po za parterem ustawiono ścianę zabezpieczającą od przewiewów z dwóch drzwi z głównej sieni prowadzących do krzesła parterowych. Teatr ogrzany 4 piecykami żelaznymi. Scena tylko zakrótka, ale wina w tym razie nie może spadać na budowniczego, który wziął się do sporządzenia planu wtedy, kiedy już fundamenta były porobione; musiał zatem stosować się do danych sobie rozmiarów. Z tem wszystkiem teatr pana Spahn'a bez zaprzeczenia jest najlepszym i najpiękniejszym ze wszystkich prowincjonalnych Królestwa teatrów. Spodziewany tu jest wkrótce przyjazd jednej z lepszych trup prowincjonalnych naszego kraju.

— (Art. nad.) Wiadomo, z jaką nieogłębnością traktowany jest przez uczniów rysunek techniczny lub ręczny, i jak rzadko zdarza się widzieć, aby kończący nauki, posiadali w tym rysunku jakąkolwiek bzdęć wprawę. Cóż dopiero mam powiedzieć o naszych rzemieślnikach, z których zaledwie najzdolniejsi, mają słabe pojęcie o rysunku technicznym. Niedostatek ten, o tyle dotkliwiej czuć się daje, że wielu z młodzieży, idąc za przeważnie przemysłowym duchem czasu, kształcąc się teoretycznie w wyższych zakładach, z wielką trudnością później wprawy rysunkowej dochodzi. Z tych przyczyn, sądzę za właściwe zwrócić uwagę: czy nie należałoby z większą ochotą korzystać z tak pożytecznej instytucji, jaką jest u nas Szkoła Rysunkowa. Wszakżeż coś może być dogodniejszego, dla chcących kształcić się w rysunku wszelkich rodzajów, jak poświęcić dziennie godzinę lub dwie dla rysunkowej wprawy, pod kierunkiem zdolnych profesorów. Panowie majstrowie mogliby swoją radą zachęcić do tego praktykantów, tem bardziej, że Szkoła Rysunkowa jest dla wszystkich, w dniu powszednim i święta bezpłatnie otwartą. — N.

— Korrespondent z pod Gór Sto-Krzyżkich podaje następujący opis, obchodu wigilji Bożego Narodzenia w Czeladni włociańskiej. Po spożyciu postnika w izbie słomą zasłanę, takową rzucają pod powałę, a z uczonej ilości kłosów w szparach desek, przepowiadają ilość mających się zebrać kóp oziminy. Kłosa te pozostają w powale aż do Nowego Roku, w którym to dniu strącają je biczami, przepowiadając, że będą tak donośne jak bicz. Słomę zaś z podłogi w dzień Sgo Szczepana zmiatają, wynosząc na pola w te miejsca, gdzie oset zakorzeniony, utrzymując, że oset pokryty taką słomą zupełnie wyginie. Oto macie mały przyczynek do historii zwyczajów włocian.

(Gaz. W.)

— Donoszą nam ze *Zgierza*: teatr amatorski ciągle jest u nas w ruchu. W końcu z. m. przedstawiono komedję Korzeniowskiego „Konkurent i mąż“ i krotochwilę Anczyca „Kobzowanie“. Na drugie Święto Bożego Narodzenia zapowiedziano: Komedję Korzeniowskiego „Panna męzatką“, Chęcińskiego „Cicha woda brzegi rwie“, i monodram Ładnowskiego „Icek

zapieczetowany". W próbach zaś są trzy komedje, a mianowicie: „Kłopot z majątkiem“, Michała Kunickiego; „Stara panna“ Szobera i „Janek z pod Ojcową“ Gregorowicza. Oprócz tych przedstawień, będzie jeszcze innych dziewięć. Ogółem zatem będzie przedstawień dwanaście. Dochód z tego teatru przeznaczonym zostaje na reparację kościoła i na rzecz pogorzelców tutejszych. Przed niedawnym bowiem czasem zgorzało tu siednaście stodół napełnionych zbożem, na miejskim gruncie położonych. Z szanownych amatorów udział biorących w widowiskach, szczególniejsze odznaczają się zdolnościami: panna Emilia R., Julia S. i pan Józef J. Co poniedziałek zjeżdża także do Zgierza truppa dramatyczna niemiecka pana Zonera, pod dyrekcją p. Hantius'a z m. Łodzi, która tam na przemian grywa, to w teatrze Sellina, to w Paradyzie.—W bieżącym miesiącu w Zgierzu przeniósł się do wieczności *From*, obywatel tutejszy, właściciel fabryki kortów.

Z pod Warszawy w Grudniu 1868. Powiadają, że czasy obecne są czasami rachuby... Nadchodzi zapust, tedy tańce, umizgi, a dalej jedni przed postem inni w słońcu kwietniowym, zechcą żoneczkę ułować sobie. Rzecz na prawie natury oparta, a jednak rozbija się o posag. Więć interes, więć rachuba. Owszem, więć sen, więć marzenie. Jakoż: liczą mi rodzice panny jakieś grube grosiwo, kiedyś odbieram zeszte z działków i jest tego liczba duża, jak na tutejsze stosunki, 300,000 złp. Ani się obejrzawszy, masz lat 50, dziesięć cór na wydaniu, a w posagu mojej żony uwidoczni się jedna z trzech operacji: brak, status quo, lub słabichny plusik. Wszak uczciwość rachunkowa wymagała, położenia obok każdej kolyski takiej summy, jaką sam upolowałem. Gdzież tedy rachuba? Marzenia! Sen! Chcących brać, jest niepospolicie więcej, niż mogących dawać. Czy nie czasby już było zacząć istotnie wprowadzać rachunek w małżeństwo? Czas i bar-dzo czas; a wtedy związek na rachunku oparty, zaś szczerem, ognistem i rozumem ukochaniem dokładnie splełany, rozpocznie erę zdrowego myślenia i wytepi to kalectwo społeczne, którego skutkiem sam w mojem szczupłym kółku widzę, 37 panien w różnym rozwiciu wdzięków rozkwitłych i przymiotów rzetelnych. Niestety w kółko tej przemilej rzeczy pustka, po której snują się jak rzadkie zjawisko, wychudłe cienie kawalerskich mumji, szeleszcząc tęsknie: Zapóźno! Dalej chłopcy, nie mam ani córki ani siostry do oddania i ze stanowiska wprost filantropijnego radzę zenić się nie z posagiem, lecz z dziewczynką dobrze gniazda i zdobną w zalety. Ale, mieszkamnie drogie, opał kosztowny, wydatki rosną w stosunku szybszym niż dochody, rodzina się mnoży. Niepodobna się zenić! Uważajcie jak lepiej. Oczywiście rzecz, iż ojcowie wasi tak nie myśleli, a jeśli na was ma się skończyć generacja, jeśli mila kwadratowa żywć zawsze będzie daną liczbę mieszkańców.... ale wy nie chcecie liczyć tam waszych dzieci, kapitulacja zostawia się do uznania. Może i lepiej, że rassa niedołęgów wyginie, ale w żadnym razie nie należy mówić, iż nie możemy się zenić. Raczej powiedzieć należy, iż zatraciliśmy instynkt zachowawczy i pojęcie o rodzinie, jako jednostce towarzyskiej. Czy to dobrze?

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Przeciskając się onegdaj wieczorem przez tłum ludzi, zebranej w przysionku kassy teatralnej, zetknąłem się ze czterema nieznanymi mi wcale, *udającymi przy niedzieli, ka-*

peluszkowych i rękawiczkowych dzientlmenów, przedmieściowymi młokosami, z których jeden, najgorliwszy zapewno wyznawca Bachusa, zakradł się za mną, z tyłu, i pociągnął mi mocno za włożony na głowę kapizson od wołynki. Kiedym, po dopełnieniu tego brutalnego żartu, obejrzał się po za siebie, i dostrzegłszy ukrywających się w tłumie sprawców jego, powiedział im ostre, lecz zasłużone słowa prawdy: obśtapili mnie i poczęli się odgrażać użyciem pośrednictwa władzy. Nie było innej rady na rozhułanym awanturników, jak, przeciwnie właśnie użyć tego środka, i w tym celu zacząłem szukać w okół siebie, którego z miejskiej straży. Bohaterowie ulicznych przygód, spostrzegłszy niebezpieczeństwo, rozbiegli się w różne strony, a patrzący na to ludzie, zaczęli opowiadać, iż ci ichmoście od godziny już przeszło nie dają pokoju przechodzącym osobom. Na zakończenie tego smutnie malującego nasze małocivilizowane uliczne życie faktu, musimy dodać, że główną przyczyną podobnych nadużyć, jest *apatyczność* naszej publiczności. Gdyby podobne indywidua były i u nas, jak za granicą, przez ogół na gorącym uczynku chwythane i karcone, dawnoby już dotąd wykorzeniono te zabytki grubych obyczajów; ale tam, gdzie ogół obojętny iniezdecydowany, nietrzeźwy i nieobyczajny szczegół, musi być jak *gość z lasu śród trwożliwej owczarni*, zuchwały i natarczywy.

Obywatel wiejski.—***

— W Szczecbrzeszynie odbyła się w tych dniach loterja fantowa, przedstawienie amatorskie i koncert, na korzyść miejscowego szpitala Śtej Katarzyny, i na niektóre zakłady dobroczynne w całym dawnym powiecie zamostskim istniejące.

Z Lublina. W tych dniach, nakładem drukarni pana Wł. Kossakowskiego wydanym został „Kalendarz Lubelski“. Jak donosi „Kurjer Lubelski“, jeszcze w r. 1751 i kilku latach następnych, drukowanemi bywały w Lublinie kalendarzyki, od stu kilku jednak lat, wydawnictwo tego rodzaju zupełnie ustało. W teatrze tutejszym między innemi, dawano operetkę Offenbacha „Gadudy“ po cztery kroć, za każdą razą w obec przepełniających sale publiczności. Widocznie więc, produkcja muzy ludowego Mozarta, przypada do smaku lublinianom.

— P. Zygmunt Zoll, otrzymał stopień doktora obojga praw, na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

— Dyrektor obserwatorium marynarskiego w Wastingtonie, p. Sands donosi, że d. 14 Listopada nad ranem między 12tą godziną 35 minut, a 6tą, naliczył 5,078 gwiazd spadających, wszystkie prawie w kierunku zachodnim.

— Węgierski minister handlu, Gorove, zezwolił w ostatnich czasach, ażeby w urzędach telegraficznych, pełniących służbę dzienną i nocną, urzędnicy zamiast pomocników używali swoich żon lub córek, mających lat przeszło 16. Dopóki ich stanowisko w urzędzie nie określi się bliżej, pobierać będą płacy rocznej 300 zlr.

— Śpiewak hymnu narodowego hiszpańskiego, pod tyt: *Riego*, Huerta, żyje w biedzie w Paryżu, podczas gdy jego hymn dźwięczy po całej Hiszpanji. Utrzymuje się z koncertów na gitarze.

— Według dokumentów niedawno dopiero na jaw wydobytych, „Szyller“ otrzymał od dyrekcji tea-

tru berlińskiego, 117 tal: za „Marję Stuart“; 107 tal: i 16 sr: gr: za „Dziewicę Orleańską“; 103 tal: 1 gr: sr: 6 pf: za „Narzeczoną z Messyny“; 331 tal: 12 gr: sr: za „Tella“; 535 tal: 12 gr: sr:; za „Wallensteina“. Wszystkiego razem od r. 1799 do 1803, wziął Szyl-ler 1345 tal: za najpierwsze swoje arcy-dzieła.

— Znanego angielskiego dziennika „All the Year Round“ redakcję ma objąć po Karolu Dickensie, syn jego, także Karol.

— (G. P.) W Nowym Orleanie dano komuś patent wynalazku na wóz poruszany powietrzem ściśnię-tem. Znajduje się ono zamknięte w dwóch skrzyniach, z których wychodząc, działa na maszynę koła poruszającą. Zgęszcza zaś powietrze machina parowa na stacji umieszczona, a po przebyciu 10 mil angielskich, inna machina parowa ponawia operację i t. d. (gdzie?)

— Najstarszy wiekiem z panujących obecnie mo-narchów jest Leopold książę Auhalt'ski, który bo-wiem lat 73, a zasiada na tronie lat 51, najmłodszy zaś jest Henryk XXII. książę Reuss, pochodzący z linii starszej Greitz, który liczy obecnie lat 22. W Almanachu Gotajskim wydanym na rok bieżący, z którego poczerpaliliśmy powyższą wiadomość, znaj-dujemy w świeżo ułożonej rubryce, spis stu pięć-dzie-sięciu pięciu orderów i znaków honorowych, przezna-czonych przez rządu europejskie za różne zasługi. Do najstarszych oznak honorowych należy Duń-ski order Danneborg'a ufundowany przez króla Wal-demara II w r. 1219, order hiszpański wojskowy Cala-trava pomysłu króla Sancho III, panującego w r. 1158, oraz order Ś-go Jana Jerozolimskiego założo-ny w r. 1113 przez Papieża Paskala II.

— Jeżeli przez doniesienie dzienników miej-scowych, na brzegach Ameryki Północnej dostrze-ga się zjawisko, które już obserwowano i indziej, o któ-re w przeciągu wieków, może niepomąłtu zmienić po-stać Nowego Świata. Podług owych doniesień, brzegi Nowego Brunswiku, wyspy księcia Edwarda w New-Jersey, oraz część wschodniego wybrzeżu Oceanu Atlantyckiego, powoli, ale ciągle się wynoszą, gdy tymczasem brzegi zatoki Fendi i Ziemi Zielonej, w tymże stosunku opadają. Jeżeli ten ruch potrwa przez kilkanaście wieków, to zatoka Hudsona i po-brzeże New-Yersey wystąpią nad powierzchnię mo-rza, jako urodzajne, mnóstwem jezior poprzerynane doliny, a z mielizn New-Foundlandu potworzą się przy-czepione do stałego lądu półwyspy. Nicby w tym zresztą nie było tak dalece nadzwyczajnego; nauka coraz bardziej umacnia się w przekonaniu, że wiel-kie zmiany geologiczne ziemi, nie były skutkiem gwałtownych przewrotów, lecz powolnego a długiego działania sił przyrodzenia.

— Zmarły niedawno w Paryżu wodewilista *Car-mouche*, był autorem znanej dobrze u nas i często niegdyś wystawianej krotowili p. t. „Pokoik Zuzi“, którą tłómaczył na polski język F. „Szymanowski“. Krotowila ta po raz pierwszy grana była w Warsza-wie w r. 1834.

— W tymczasie p. Forcade de la Roquette, zdał w Paryżu obszerny raport z badań nad potrzebami rolnictwa francuzkiego. Jest to praca godna uwagi.

— Obecnie wychodzą z obiegu bilety bankowe austrjackie, które w roku 1866 za bilety skarbowe uznane zostały, a mianowicie: na 5 zlr. wydane 1go maja 1859 roku, i na 1 zlr. wydane 1go stycznia 1858 roku, z czerwonym tłem.

— Rzeźbiarz „Gagliardi“ we Florencji, otrzymał ze Stanów Zjednoczonych obstalunek na wspaniały pom-nik dla „Lincolna“. Koszt wzniesienia tego monu-mentu, będzie wynosił 50 tysięcy dollarów.

— Wielki pomnik zwycięstwa na placu królewskim w Berlinie, ma kosztować 471 tysięcy talarów.

— W Paryżu mówią wiele o procesie który temi dniami wytoczonym zostanie przed kratki sądowe. Pewna fortepianistka, dobrze znana publiczności pa-ryzkiej, o której sądzono, że już umarła, trzymaną była przez lat czternaście, pod fałszywem imieniem w domu szalonych, będąc przy najzdrowszych zmysłach.

— Pociąg kolei żelaznej wiozący podróżnych z Pesztu do Bazias, wyszedł z szyn o 11 w nocy pod Köstölly, o trzy stacje przed Szegedynem, prawdopo-dobnie skutkiem zdjęcia takowych. Wówczas napadli na niego liczni rabusie uzbrojeni od stóp do głów i zaczęła się strzelanina z obu stron. Do tej chwili nie-mamy bliższych szczegółów tego napadu. Inna depe-sza tak się wyraża o tym samym napadzie: „W nocy z d. 8 na 9 niedaleko stacji Peteri leżącej pomiędzy Pesztem i Barias, rozbójnicy zdjęli szyny, a kiedy pociąg najechał na to miejsce, lokomotywa i trzy wagony wpadły wrów.“ „Innego nieszczęścia nie było: rozbójnicy uciekli.“

— Zmarły niedawno w Berlinie kapitalista Simon, zapisał swój majątek, wynoszący do 2½ miliona tala-rów głównie na dobroczynne zakłady bez różnicy wy-znania. Wszystkie tego rodzaju berlińskie instytucje, otrzymały każda część swoją.

— W d. 11 b. m. umarł w Berlinie Tajny Radca, Handlowy Baudouin.

— W cyrku RENZA bawiącym obecnie w Berlinie jeden z gimnastyków daje powód zadziwiającej zręcz-ności. Na utrzymywanym albowiem przez kolegę w ró-wnowadze, 36 stóp długim dragu, umieszcza kulę, a stojąc na niej, obraca ją nogami!

— Temi dniami ukazał się niewiadomo jakim spo-sobem dzik u ulicy Lützower Strasse w Berlinie. Na-tychmiast, zważono go na dziedziniec któregoś domu, dano znać do urzędu leśnego i jeden z urzędników przybyły na miejsce, ubił go najwygodniej z okna.

— (G. P.) Do Tulonu doszła wiadomość o wybuch-nięciu gwałtownej cholery na zachodnich wybrzeżach Afryki, a mianowicie w Senegalu, dokąd ją sprowa-dziły karawany z Sudanu i Marokko. Szczególniej ludność miejscowa podlega śmiertelności epidemicz-nej. W mieście St. Louis umiera na dobę po 100 osób. Okoliczni mieszkańcy opuszczają doliny i wy-noszą się na wzgórza, gdzie spodziewają się być bez-pieczniejsi.

— Umarł temi dniami w Rzymie meksykański wychodźca ksiądz Munguia, arcy-biskup z Mechoacan, umarł także malarz wielkich nadziei, niepospolitego talentu, Cezar Francessini, w trzydziestym zaledwie roku żywota. Zgon jego jest w Rzymie i we Wło-szech, niepowetowaną stratą, zwłaszcza dla sztuki.

— W pobliżu Smirny wpadły na siebie d. 21 b. m. dwa parowce, w skutku czego, jeden z nich parowiec pocztowy egipski utonął, i mało kto z osób na nim, będących ocalał. Utrzymują, że około 220 osób zgi-nęło.

— Z Moguncji donoszą, że od dnia 10go do 14go, kwietnia 1869 roku, urządzoną będzie tamże na wiel-kie rozmiary wystawa kwiatów reńskiego związku ogrodniczego. Wielki książę heski, przeznaczył wła-

śnie bardzo cenną nagrodę honorową, a wszyscy członkowie książęcej rodziny, wezmą również udział w tej wystawie.

— Pewien szynkarz w Hermmansztadzie prosił Napoleona III-go na ojca chrzestnego dla swego syna, i otrzymał od konsula francuzkiego w Bukareszcie zawiadomienie, iż z polecenia cesarza francuzów: „będę temi dniami w Hermmansztadzie na chrzcie pańskiego syna“.

— W celu dania koncertu na mandolinie, przybył do Torunia p. Giovanni Vaati, już w podeszłym wieku, a od kolebki ociemniały.

— Wilgę obchodzono tego roku w Paryżu bardzo tłumnie po kościołach. Na msze północne zbierało się tyle ludu, że policja przed rozpoczęciem nabożeństwa, drzwi kościelne zamykać musiała. W Tuilerjach, na sposób niemiecki cesarzewiczowi francuzów ustrojono drzewko, a on hojnie obdarował swych kolegów szkolnych i towarzyszy.

— W Berlinie p. Rubinstein, a w Wiedniu pani Klara Schumann, dają koncerty z ogromnem powodzeniem. W teatrze wielkiej opery w Paryżu, występowała z powrotem na tę scenę pani Carvalho w „Hugonotach“. Teatr ten z wielkimi ofiarami zaangażował panią Sass i Carvalho, i panny Battu i Nilsson. Ta ostatnia, z rzadką u śpiewaczek bezinteresownością, napisała list do pani Carvalho, w którym ustępuje jej partję Małgorzaty w „Fauście“ Gounoda, jako pierwszej twórczyni tej roli. Pani Carvalho odmówiła i dyrekcja opery postanowiła utrzymać dokonane już obsadzenie ról. We Francji ma być wkrótce wykonana nowa opera Aleksandra Biagi „Beniamino il sarto“, jak również pośmiertna opera Gordigiani'ego „Carmela“. W Medjolanie, w teatrze Carcano, po raz pierwszy przedstawiono operę Foroniego „Margheritta“.

— (G. P.) — W Węgrzech wzmógł się bandytyzm do tego stopnia, że minister spraw wewnętrznych hr. Wenkheim widział się zmuszonym, wydać w tej sprawie osobny reskrypt do władz komitatowych w Peszcie i Czongradzie, do kapitanatu Jacygów i Kumanów, i do magistratów w Debreczynie i Szegedynie. Podług rozporządzenia tego, eskorty wojskowe mają zawsze towarzyszyć pociągom kolei żelaznej między Felegyhaza a Szegedynem, a oprócz tego patrole w dzień i w nocy strzedz będą linii kolei żelaznej między Czegled a Szegedynem. Wozy pocztowe mają być także eskortowane. Bandytyzm w Węgrzech jest rzeczywiście plagą dla całego kraju, i stanowi dowód niebardzo sprzyjstego działania władz sądowych; nie tylko koleje żelazne, poczty, dyliżanse, i w ogóle powozy podróżujących podlegają w Węgrzech przetrzaskaniu i rewizji ze strony rozbójników, ale nawet mieszkanka prywatne w miastach zaludnionych, lecz w pobliżu puszczy położonych, nie są wolne od napaści bandytów i złodziei. Niedawno wpadli do zamku arcyksięcia Józefa, naczelnego komendanta honwedów, i zabrali mu rozmaite kosztowności, a napady na kolejach żelaznych są tak powszechne, i w takim się odbywają „porządku“, — że wiedeński „Figaro“ mógł sobie zażartować z bezpieczeństwa publicznego w Węgrzech, pisząc o petycji, podanej przez bandytów do zarządów kolei żelaznych, aby konduktorowie byli obowiązani zatrzymywać pociągi na dany znak, iż rozbójnicy życzą sobie zrewidować podróżnych.

— Podwyższenie taryfy osobowej na drogach żela-

znych prowadzących do Londynu, donosi „Merkury“, wywołało opór publiczności. Na meetingu w Penge uchwalono unikać tych kolei w miarę możliwości, jeździć tylko 3-cią klasą, starać się o urządzenie linii omnibusów; — nakoniec ustanowiono stały komitet do utrzymania oporu i podkomitety w innych miejscach; kandydatom zaś do parlamentu zalecono starać się o przeprowadzenie nowej, niezależnej kolei z Londynu do Brighton'u. Więcej jednak znaczenia niż te manifestacje mogą mieć już wiadome wypadki cyfrowe. Dochód linii Chatham-Dover zmniejszył się w porównaniu z odpowiednią epoką r. z. o $8\frac{1}{2}\%$, South-Eastern o $7\frac{3}{4}\%$, London-Brighton aż o $23\frac{1}{2}\%$, pomimo podwyższenie taryfy. Tak więc publiczność użyła środka najskuteczniejszego dla przywrócenia umiarkowanej taryfy.

— Minister finansów rządu tymczasowego, p. Figuerola, przeprowadził kilka ważnych zmian w zacołanem prawodawstwie finansowem hiszpańskiem: Zniósł podatek miejski od spożycia (octroi) bardzo niepopularny, zastępując go osobistym ustosunkowaniem do najmu mieszkań; zniżył taryfę celną o $\frac{1}{3}$ (33%); zniósł linję celną madrycką, ustanowioną 24 Kwietnia r. b., oraz wszystkie wewnętrzne strefy celne, i tym sposobem uczynił ruch wewnętrzny zupełnie swobodnym. Rewizja taryfy hiszpańskiej nastąpi po dokładnem zbadaniu przedmiotu: czynność będzie nie łatwa, a bardzo ważna, gdyż obowiązująca taryfa z r. 1863 zawiera 736 artykułów i przepisuje formalności godne wieków średnich.

— W Peszcie założony ma być bank francuzko-węgierski z kapitałem sto milionów franków. Bank ten urządzonym być ma na wzór podobnegoż banku istniejącego w Wiedniu z współudziałem kapitałów francuzkich.

— Pod Ricdonau Strath, w hrabstwie Sutherland w Szkocji, odkryto przed niedawnym czasem pokłady złota. Podobno jednak wydajność rudy nie jest wielką i kto wie nawet, czy opłaci się jej eksploatacja.

— Adwokaci paryscy postanowili wnieść pomnik zmarłemu swemu koledze, Berryer'owi.

— Podług obowiązującej taksy fiaków w Rio-Janeiro, za jeden kurs po mieście płaci się tam dwa tysiące rejsów. Drożyzna ta jednak jest tylko pozorną, gdyż owa cała summa równa się sześciu frankom.

— Niezmordowany, choć łatwo wyczerpujący się Verdi, pisze obecnie 35-tą operę swoją. Ma to już być ostatnie jego dzieło. Tekst do opery, wzięty jest z tragedji Szekspira „Romeo i Julja“. Jeśli się nie mylimy, będzie to już trzecia opera, mająca za przedmiot. Opera ta ma być w r. p. wykonaną przez artystów włoskich w St. Petersburgu. Rolę Julji, Verdi napisał dla skali głosu panny Patti rzewną, a zarazem straszną historję dwojga kochanków, opowiedzianą przez nieśmiertelnego dramaturga.

— Popiersie Rossiniego wykonane dłutem znakomitego rzeźbiarza Godebskiego, umieszczone zostało w teatrze Monnaie, w Brukseli.

— Z ogłoszonego niedawno rocznego wykazu więźniów w Irlandji, dowiadujemy się, że pomiędzy 30,067 więźniami odsiadającymi karę w więzieniach tamtejszych w r. 1867, znajdował się tylko jeden izraelita.

— Ostatniemi czasy poświęconą została w Berlinie synagoga tak zwana „Lippman—Tausk'owska“, świeżo i kompletnie przez wdowę po kompozytorze Meyerbeerze (wnuczkę założyciela tej synagogi) odrestaurowana.

— Na równinie Jazygów w Węgrzech, w okolicach Kecskemetu, było silne trzęsienie ziemi w nocy z 25 na 26 Grudnia r. z. Trzęsienie to, połączone z łoskotem podziemnym trwało przez kilkanaście sekund, i o niemały strach przyprawilo mieszkańców, których zostało śpiącymi w najlepsze.

— Otrzymałmy od pana Martiniego opis robót przez niego dokonywanych w celu zdjęcia z sufitu jednej z sal w b. pałacu Prymasowskim fresków Bacciarellego, który tu dosłownie podajemy:

W b. Prymasowskim pałacu (mówi pan Martini), w wielkiej sali balowej 32 łok. długiej, 16 szerokiej i tyleż wysokiej, dwa piętra zajmującej—znajdował się sufit bogato ozdobiony plastycznie, a w trzech jego kompartymentach, były trzy obrazy namalowane olejno na tynku przez Bacciarellego: obraz środkowy objęty w kole 10 łok. średnicy mający, przedstawia tryumf prawa z dwunastu figur ugrupowany—a z którego drzeworyt wkrótce ujrzymy w Tygodniku Ilustrowanym, i dwa mniejsze owalne 6 łok. 3 cali większej, i 4 łok. 6 cali mniejszej średnicy mające, przedstawiają grupy z pięciu dzieciaków bujących w powietrzu. Pierwszy i drugi w dobrym są stanie, ostatni zaś bardzo uszkodzony, ale przy troskliwości da się doprowadzić do stanu pierwotnego.

Kiedy salon wspomniany, został przeznaczony na archiwum byłej komisji wojny, część plastyczna tego sufitu została zniesiona, pozostały tylko obrazy. A gdy teraz inne mające przeznaczenie i z powodu zniszczonego przez czas dachu i belkowania sufitowego, salon musi być przebudowany, a skutkiem czego i obrazy musiałyby ulec zniszczeniu, przedsięwzięto środki oszczędzenia takowych, przez odjęcie i przeniesienie do budującego się ratusza—a wbrew powątpiewaniu niektórych techników, odjęcie obrazów powiodło się jak najlepiej—i w krótko nastąpi ich przewiezienie oraz przytwierdzenie na miejscu ich przeznaczenia.

Obrazy odejmują się wraz z szalówką (deskami do których trzcina przymocowana), połączoną listwami (szpungami) w czworobok, wielkości każdego obrazu, każdy taki obraz spoczywa na platformie silnie zbudowanej ześrubowanej i wysłanej sianem—do tej platformy przymocowane boki, do których wieko przytwierdzone, stanowią dokładną skrzynię, w której jak najbezpieczniej obraz przewieźć można. Dla uniknięcia jakichkolwiek, choćby najmniejszych uderzeń nie używają wcale gwoździ, mocując wszystko śrubami.

Zdjęcie więc obrazów dokonane zostało w całości, i skutkiem tego wszelkie „beziemienne“ techniczne odpowiedzi, na zapytania „techników beziemiennych“ pomieszczone w „Kurjerze Codziennym“ okazują się mylnymi.

— Drzwi główne w cukierni Ferarrego, na rogu placu Teatralnego i ulicy Senatorskiej, upraszają uprzejmie niektórych gości, ażeby niemi tak silnie nie trzaskali . . .

— O wypadkach zaszłych w ciągu ostatnich kilku dni, podajemy wiadomość z urzędowego źródła: W dnin 2-m b. m., Melchior Białoskurski, były oficyalista, lat 70 mający, pod Nrem 586a zamieszkały, znaleziony został bez życia w swoim mieszkaniu. Przyczyna śmierci jego jeszcze niewiadoma. O czem niezależnie od dochodzenia sądowego, śledz-

two przez policję zarządzono.—Dymisjonowany pod-officer Antoni Bonkowski, w domu pod Nrem 2383 zamieszkały, nagle zachorował i pomimo udzielonej mu natychmiast pomocy lekarskiej, w kilka godzin zmarł. Dla wyprowadzenia śledztwa, sąd zawiadomiono, i ze strony policji dochodzenie zarządzono.—W domu pod Nrem 669/70, dwóch terminatorów kowalskich, to jest: Józef Klimkiewicz i Karol Koćmierowski, pobili się z sobą, i pierwszy z nich zranił ostatniego ostrem narzędziem w lewą nogę, poniżej biodra, do kości. Koćmierowski odesłany do szpitala, Klimkiewicza aresztowano, dla ukarania podług prawa.

— Zmarła w Krakowie Ludwika z książąt Jabłonowskich, hrabina Nikodemowa *Potocka*, w 29-m roku życia, córka księcia Karola Jabłonowskiego, pozostawiając troje drobnych dzieci.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Według tego, co nam donoszą z Berlina, jeszcze zanim nastąpiło zerwanie stosunków pomiędzy Turcją a Grecją, ostatnie z tych dwóch mocarstw usposobionem było do przyjęcia trzech punktów z ultimatum, a mianowicie tych, których słusznosc uznawał mocarstwa, i jedynie tylko naciskowi stronnictwa czynu domagającego się wojny, przypisać należy, że rząd ateński nie wstąpił na tę pojednawczą drogę. Jeżeli to jest prawdą, i jeżeli się potwierdzi z drugiej strony to, co piszą, że w Atenach dano już rozkazy rozbrojenia korsarzy przewożących nieustannie ochotników do Kandji, można mieć nadzieję, że kilka posiedzeń konferencji wystarczy, ażeby usiłowania swoje pomyślnym uwieńczyć skutkiem.

Przez ten czas pomiędzy oboma spierającymi się mocarstwami dyplomatyczne zatargi w ciągłym są ruchu, które atoli przy skreślonym wyżej stanie rzeczy, nie mogą mieć grożącego niebezpieczeństwem znaczenia. „Turquie“ ogłasza odpowiedź Porty na notę greckiego rządu, odrzucającą ultimatum tureckie. Odpowiedź ta rozpoczyna się od oświadczenia, że żadne państwo nie znosiło tak długo spokojnie stanu rzeczy niezgodnego z pojęciami dobrego sąsiedztwa, jak tego Porta przykład dała. Nota wspomniana rozbiera rozmaite punkty ultimatum i mówiąc o oddziałach ochotniczych, zwraca uwagę, iż twierdzenie rządu greckiego, jakoby konstytucja nie dozwalała władzy wejrzeć w tę sprawę, na żadną uwagę zasługiwać nie może; gdyż wtedy nie mogłoby istnieć najmniejsze bezpieczeństwo pomiędzy sąsiednimi państwami. Zresztą same prawa greckie zezwalały na karanie podobnych przestępstw, skoro art. 127 kodeksu karnego, zagraża karą śmierci tym, którzy werbują żołnierzy bez upoważnienia rządu. Jeżeli rząd grecki powołuje się na to, że udzielił wychodźcom kandjockim zezwolenie do powrotu, to przecież wiadomo, iż odjazd ich tylko ukradkiem, nocą mógł się odbywać, a często gwałtownym przeszkadzano mu sposobem. Nota odpiera dalej skargi greków na napady pograniczne, ponieważ Grecji właśnie, a nie Turcji napady podobne przypisać być winny. Konieczność wydalenia greków z tureckiego terytorjum, wykazała rola, jaką odegrało wielu w Turcji żyjących greków, którzy korzystali ze swego tamże pobytu, dla uorganizowania nieprzyjacielskiego oporu przeciwko rządowi.

Jak donosiliśmy wczoraj, krew płynęła w Maladze i płynęła podobno obficie, jeżeli wierzyć można telegramom z Madrytu. Zresztą na całym półwyspie panuje spokój. Pessimści wszelako upatrują w przeniesieniu kwatery głównej z Andaluzji do Korduby, symptomy obaw w łonie samego rządu tymczasowego, albowiem przeniesienie to dokonaniem zostało wyłączenie w celu tem skuteczniejszego nadzoru nad całą prowincją. Poświęcenie i zapal wojska wystarczyłyby napewno dla uspokojenia członków rządu, gdyby największe niebezpieczeństwo nie groziło raczej w objawach opinii powszechnej. W Madrycie mocno niepokoją się indyferentyzmem zdrowej części narodu. Z drugiej strony zdaje się, że dwa stronnictwa republikańskie, to jest unitaryści i federaliści zrekają się współzawodnictwa, aby mogli połączyć swoje usiłowania.

Zwolennicy wojny opowiadają, że marszałek Niel nader zajęty i niespokojny z powodu traktatu zawartego pomiędzy Wielkim Księstwem Badeńskim i Związkiem Północno-Niemieckim, a poddanego do zatwierdzenia Radzie związkowej, który to traktat jak wiadomo pozwala pełnić służbę wojskową obywatelom związku Północno-Niemieckiego w Wielkim Księstwie Badeńskim, a obywatelom Wielkiego Księstwa Badeńskiego w Związku Północno-Niemieckim.

Francuzki minister wojny miał oświadczyć w obecności kilku generałów, że jeżeli ten układ będzie potwierdzonym, rząd francuzki widzieć w nim będzie powód do uwag mających się stawić Prussom. „Patrie“ uspokaja pod tym względem, oznajmując, że gabinet tuileryjski nie myśli wcale korzystać ze sposobności, jaką mu ten traktat nastęrcza, aby rozpocząć dyplomatyczną wojnę z gabinetem berlińskim.

Wbrew wszystkim, nawet urzędowym, zaprzeczeniom dzienników francuzkich, p. Banneville otrzymał polecenie nieszczerzenia wszelkich możliwych starań na korzyść dwóch ostatnich winowajców, skazanych na śmierć przez trybunały rzymskie. Papież przyrzekł ich ułaskawić.

„Union“ donosi, że książę Napoleon jest ciężko chorym, tak dalece, iż lekarze uznali za właściwe ogłaszać buletyny o stanie jego zdrowia.

Angielska Izba Niższa zgromadziła się we wtorek zeszły dla formy, aby zatwierdzić wydanie kilku uchwał zwolawczych, domających się uzupełnić wyborów. Członkowie obecni byli w ogóle dość niezadowoleni, że im zakłócono spokój podczas świąt Bożego Narodzenia, dla dopełnienia czezej formalności, i jeden z nich zapowiedział swój zamiar wzniesienia w przyszłym parlamencie projektu do odwołania rozporządzeń królowej Anny, nakazujących wybierać powtórnie tych deputowanych, którzy przyjmą tekę ministerjalną.

W Cork zaszły zamieszki dosyć groźne. Jest to jedno z najludniejszych miast irlandzkich. Zamieszki te wywołała instalacja nowego burmistrza O'Sullivan'a. Ten odmówił złożenia przysięgi na wierność królowej i kazał wywiesić sztandar z napisem „Boże! zbaw Irlandję.“ Lud wieczorem wyprawił mu *fakelzug*, czyli processję z pochodniami. Telegram donoszący nam o tych nowinach, milczy w przedmiocie następstw tej demonstracji: dodaje tylko, że załoga m. Cork jest pod bronią.

Rejencja rządząca księstwem Serbskiem w imieniu księcia Milana, zwołała była kommissję dla wypracowania

projektu do konstytucji, której zasadnicze podstawy już są wiadome. Telegram z Belgradu donosi, że kommissja ta już ukończyła swą pracę, zgodną we wszystkich punktach z programmem rządowym. Przy zamknięciu posiedzeń, rejencja podziękowała kommissji, że zechciała podzielić jej widoki w przedmiocie przyszłej organizacji politycznej księstwa. Donoszą z Konstantynopola do Gazety wiedeńskiej „La Presse“, że zdrowie Fuada Paszy znakomicie polepszyło się, i że powróci bezzwłocznie do sprawowania swych obowiązków i objęcia kierunku ministerstwa spraw zagranicznych. Obecne zawikłania zresztą domagają się natarczywie osobistego nadzoru tego męża stanu nad interesami państwa.

(W. T. B., La France. Nordd. Allg. Ztng, Neue Pr. Ztng, Indép., Jour. des Déb.)

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 3 stycznia (22 grudnia). — „Journal officiel“ donosi: Pruski projekt konferencji, zalecił sam rząd cesarski wszystkim dworom na podstawie *ultimatum* tureckiego. Porta gotowa jest przyjąć w niej udział; zgodzono się przypuścić Grecję z głosem doradczym. Zupełnie porozumienie panuje pomiędzy mocarstwami. Lavalette zaproponował pierwsze zebranie się w konferencji w dniu 9-ym stycznia.

Londyn, 3 stycznia (22 grudnia). — „Observer“ utrzymuje, że konferencja będzie trwała trzy lub cztery dni.

Ateny 4. — Deljannis prosił (jak donosi telegram zamieszczony w gazecie wiedeńskiej „Presse“) gabinet paryzki o odroczenie konferencji do jego osobistego przyjazdu.

Konstantynopol 4. — „Turquie“ powiada, że Rossja spodziewa się pomyślnych dla Grecji rezultatów z konferencji. Porta oświadczyła, iż nie ścierpi rozbioru jej czynności, będących tylko aktem słusznej obrony. W razie, gdyby kwestja ta była dotknięta, pełnomocnik Porty ma polecenie opuścić natychmiast posiedzenia konferencji.

P O M A S K A R A D Z I E.

O świecie, z maskarady rozszałałej, gwarnej
Taczając się i nucąc hulaszczą piosenkę
Wiódł ulicą, błękitne domino pod rękę
Pierrot wczapce z dzwonekami i w masce poczarnej.

Ulica była pusta, wiatr rewerberami
Kołysał, co płonęły krwawo w mgłę wilgotnej
I piosence pierrota, wtórzył pies samotny,
Gryząc zgłodu kość starą pod swych panów drzwiami.

Nagle *donna* pierrota, szybkim ruchem ręki
Ukazała mu na sień przed narożnym domem,
Gdzie stało białe wieko dziecinnej trumienki.

I on rzucił się z jękiem, zerwał z niego różę.
Do ust poniósł i upadł niby tknięty gromem...

A słońce jak codziennie zajaśniało w górze.

SZARADA.

Drugie trzecie litery, wprost trzecie z wspak pierwszem,
Często losy przeważa w złą lub dobrą stronę;
Wszystkie dzieło naprzemian chwalone, ganione,
To tylko objaśniamy, że prozą, nie wierszem.

(Znaczenie zeszłej Szarady, (Rutyna).

Redaktor, W. Szymanowski.

— P. Zofji P... Życzenie spełnione. — *** E.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej* za-
wiadamia Szanownych Członków, że w dniu 9-m b. m.
to jest w sobotę, danym będzie pierwszy *Bal*, na
który bilety wydawane będą w dniach: 7 i 8go (we
czwartek i piątek), od godziny 7ej do 9ej wieczorem. —
Dyrektor, A. Kropiwnicki. — Sekretarz, J. Chromiński.

(2—3)

— *Komitet Towarzystwa Harmonji* ma zaszczyt
zawiadomić Szanownych Członków, iż pp. bracia Müller
dadzą na powszechne żądanie, przed wyjazdem swoim
z Warszawy, jeszcze jeden wieczór muzykalny dla
Członków Towarzystwa, w przyszły czwartek, dnia
7go b. m. Program koncertu jest następujący: 1) kwar-
tet A. moll, Schuberta; 2) Grave misterioso con
sordini, Haensla; 3) Menuetto à l'Espagnole, Baillo-
ta; 4) kwartet G dur, Beethovena. Bilety dla człon-
ków i ich rodzin po kop. 60 od osoby, oraz dla go-
ści przez nich wprowadzonych po rs. 1, wydawane
będą codziennie w godzinach wieczornych, w lokalu
towarzystwa przy ulicy Długiej, w pałacu Dücker-
ta. Koncert rozpocznie się punktualnie o godz. 8ej z wie-
czora. (2—2) —39— (19,290.)

— Szanownych Rodziców i Opiekunów mam honor
zawiadomić, że z pozwoleniem Władzy, otworzyłem
Szkółę męską prywatną, przy ulicy Twardej Nr 1098A,
mieszkania Nr 31. Otrzymałszy od Rządu upoważnie-
nie na nauczyciela Gimnazjalnego, sposobić będę przy
pomocy nauczycieli wykwalifikowanych, uczniów w kie-
runku do Szkół Rządowych zastosowanym. Kurs nauk
rozpocznie się z dniem 7 Stycznia 1869 roku. — Win-
centy Górnicki. (3—3) —8909— (18747)

— *Dziatki Ochrony VI Towarzystwa Dobroczyn-*
ności, które w tym roku, również jak i w zeszłym,
udarowane zostały piękną piramidą cukrową, ofiaro-
waną im na ręce opiekunki tejże ochrony, przez
W. Rozalię Samojków, składają najpokorniejsze po-
dziękowanie. Piramida rzeczona, wyrobioną zosta-
ła w cukierni p. Semadeniego, róg ulic: Śto-Krzyżkiej
i Nowego-Swiata. —62—

— Adwokat interesów prawnych Cesarstwa Rosyjs-
kiego, mieszkający przy ulicy Chmielnej, pod N-rem
1260c, lokalu Nr. 11-ty, przyjmuje wszelkiego rodzaju
interesy dla przeprowadzenia kosztem własnym. Za-
stać go można codziennie do godziny 10 z rana i od
4 z południa. Około 20go b. m. wyjeżdża do gubernii
kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej w celu kupna i
sprzedaży powierzonych mu dóbr. (1—3)

— Osoba, która wypożyczywszy w z. środe lornetkę
z kassy na przedstawieniu japończyków, i dotąd jej
nie zwróciła, uprasza się o zwrot takowej, w przeciwn-
ym bowiem razie, jako znana, środkami przymuso-
wemi do tego zagnalona zostanie.

— „Gwiazdka” polka na dwie i cztery ręce, ofia-
rowana artystom i artystkom baletu, przez Józefa

Jareckiego (ojca), wyszła w tych dniach z litografii
p. Müllera, przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła
Śgo Antoniego.

Jutro, w Sali Resursy Obywatelskiej **KONCERT**
Orkiestry Warszawskiej pod przewodnictwem PP: **Lewan-**
dowskiego i Kuhnego. Program: 1. Marsz z opery
„Sen letniej nocy,” (Mendelssohna). 2. „Nad pięknym nie-
bieskim Dunajem,” walc, (Straussa). 3. Medytacje z 1-szej
preludji Bacha, (Gounoda). 4. Uwertura z opery „Niema
z Portici,” (Aubera). 5. Polonez na oboi i klarncie, wyko-
nają PP: König i Sobolewski, (Hamma). 6. „Powitanie,” ma-
zurek solowy na trąbkę, wykona P. Kuhne, (Lewandowskiego).
7. Potpourri „Sprzeczki muzyczne,” (Streka). 8. Uragan ga-
lop, (Straussa). 9. Quadrille z ulubionych oper, (Zirera). 10.
Serenada na kwartet smyczkowy, (Haydna). 11. Uwertura
„Flibustjerowie,” (Dobrzyńskiego). 12. Marsz, (Hejnsdorfa). —
Początek o godzinie 4ej. — Cena wejścia Kop. 20. — W Nie-
dziele Koncert. (1—1) —71— (19147)

DONIESIENIA.

KANTOR WEKSŁU I LOTERJI A. WERTHEJMA,

istniejący od lat 30-stu, przy ulicy Miodowej pod
filarami, przeniesiony został na ulicę Rymarską do
domu JW-go Hr. Aug. Zamojskiego, Nr. 471 lit. e,
wprost Banku Polskiego.

(1—3)

—64— (19,357)

NOWO OTWARTY

MAGAZYN

WYROBÓW ZŁOTYCH

ALEKSANDRA ROTHERTA

w domu W-go Łysakowskiego, Nr 457, wprost kolu-
mny Zygmunta, zaopatrzony został w wyroby najwiecej
szego fasonu, z czem poleca się względem Szanownej
Publiczności. (2—6) —9009— (19,237)

Transporty ŚWIEŻYCH NASION

OGRODOWYCH POLNYCH, LE-
ŚNYCH, KWIATOWYCH i t. p.
już nadeszły do Domu Handlowo-Komisowego

J. G. BERLIŃSKIEGO,

przy ulicy Rymarskiej Nr 471a, wprost Banku.
Specjalny Cennik powyższych na rok bieżący, do
wszystkich pism dołączonym zostanie. Tamże nade-
szły



Oczekiwane Kwiaty
naturalne zakonser-
wowane, nigdy nie węd-
niejące, jako to: Bukiety, Wieńce, Koszy-



ki i t. p. (1—3) —50— (19,355)

 **Certy wędzone, Szproty i Losos, Pastylki cukrowe, różn-owocowe, Szynki bez kości i róż-
ne Salami, Polgaski, Ozory marynowane i Pasztety, codziennie na funty po kop. 75, w Skła-
dzie Win i Delikatesów Aleksandra Boequet
w gmachu Teatralnym.**
(5-5) —8957—(19,115)

 **OSTRYGI**
Ostendzkie i Holsztyńskie,
z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do
Handlu Win i Delikatesów **A. Boequet**, w Gmachu Tea-
tralnym. (66-0) —7002—(15574)

Dziś to jest we Wtorek dnia 5-go Stycznia
danym będzie
BAL KOSTJUMOWY,
w Apartamentach 1-go piętra Bawarskiego Hotelu
przy ulicy Bednarskiej, przy rzesistem oświetleniu Sa-
lonów, na którym **Orkiestra** z 15 osób złożona
pod dyrekcją Pana Szulca grać będzie, a dla odpoc-
zynku Szanownych gości po tańcu, został urządzony
Ogród zimowy.
Bufet należycie zaopatrzony w potrawy i napoje.
(5-27) —8960—(19,049)

 **OSTRYGI**
Ostendzkie i Holsztyńskie,
codziennie świeże w Handlu
Ant. Stępkowskiego.
(59-0) —7056—(15761)

 **Młody Człowiek, który przez lat
kilka w jednym z Handli główniejszych
w Warszawie, pełnił obowiązki PROKU-
RENTA, nadto posiadający chlubne rekomendacje, poszu-
kuje stosownego zajęcia. Interesanci, raczą złożyć swoje
adresy pod lit. A. Z. w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.”**
(1-3) —34—(19358)

LORNETKI TEATRALNE najmodniejsze, wga-
tunkach wyborowych, wygodne, zdatne do noszenia na szyi,
nadeszły w znacznej ilości do Składu Papieru K. Woyczyń-
skiego, przy ulicy Wierzbowej, i są do nabycia tamże po
cenach bardzo przystępnych. (5-12) —8650—(18615)

 **CAFÉ RESTAURANT**
przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 1818, przy ulicy Świę-
to-Krzyszkiej.
Prowadząc się na poprzednie swoje ogłoszenia, po-
leca się z obiadami po kop. 25, 30 i 50 od
godz. 10 rano i kolacją od godz. 8 wieczorem, na
której najczęściej podawanemi bywają; ulubiony
kuchni wołowy z rożna i Polędwica. Codzien-
nie zaś rano doskonałą Kiełbasa z kapuszą, por-
cja po kop. 10.
Zakład ten zaopatrzony jest w napoje wszelkie-
go rodzaju, nalezpodać, w szczególności
(0-1) —70—(19,385)

 Z powodu wyjazdu jest do sprzedania:
KOMODA Mahoniowa, **KREDENS**
za Rs. 20, **STÓŁ** do pisania za Rs. 8,
2 STOLIKI do kart i **Sprzęty** kuchenne. Ulica Pań-
ska Nr 1202, mieszkania Nr 6.— Tamże **MIESZKANIE**
do wynajęcia. (3-3) —9008—(19218)

TEATR WIELKI.
Dziś: **KONCERT.**

TEATR ROZMAITOŚCI.
Jutro:

W budynku dawniej Teatru Rappo,
NIEODWOLALNIE OSTATNI TYDZIEŃ
Przedstawienia Japończyków.
Cena miejsc o połowę niższa.
Bliższe szczegóły w afiszach.
(1-1) —73—(19359)

 **ORFEUM** przy ulicy Miodowej, w domu
Lessera. Dziś i jutro **Przedstawienie**
Magji i Obrazów nikiących przez Joachima
Lessera, Magika. (25-0) —8282—(17355)

 Dziś i codziennie, w Zakładzie Zimowym
ELDORADO, przy ulicy Długiej, muzyka
pod dyrekcją P. Piotra Eibl, uprzyjemnić be-
dzie chwile Szanownej Publiczności. (59-0) —7138—(15885)

 **ALKAZAR.** Przy ulicy Królewskiej Nro 411,
codziennie przedstawienie Pro-
fessora **Wyższej Magji, Antonio Phi-**
ladelphia.
Całkiem nowy program: **Młyn do odmładzania**
starych bab i Obrazy nikiące.
(63-0) —8007— (15425).

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 24 Grudnia 1868 (5 Stycznia 1869) r.

Monety i Papiery.		Żądano Płacono	
		Ruble i kop.	sr.
Pół imperjały Ros. rs. — k: — rs. 6 k. 2			
Dukaty Holend. rs. — k: — rs. 3 k. 45			
Oblig. skarbowe 100 rs. (oprócz kup):			
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100.	83	86	83
Listy zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	78	36	78
Oblig. Towarzystwa Kred. Ziemsk. . .	99	50	—
Listy likwidacyjne za rub. sr. 100	67	95	67
Nowa Ros. pożyczka prem. z r. 1864	138	—	137
z r. 1866	135	50	134
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860	87	50	—
Akcje Drogi żel. War. Wied. za sztukę	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej,	—	—	65
Akcje Główn. Tow. Ros. Dróg żelazn.	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Tercs:	95	—	94
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	90

Wartość kuponu bież. od List Zast. rs. — k. 14/10
Od Likwidacyjnych rs. — kop. 36 2/3
Berlin. Weksel 100 tal. 2 m. rs. 119 3/4 k. — rs. 119 1/2 k: —
Londyn 3 M. 1 funt st. rs. 7 kop. 35 rs. 7 k. 33
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 75 rs. 87 k. 45
Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w. a. rs. 91 k. 80 rs. 91 k. 57 1/2.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 4 Stycznia
płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 55 do rs. 6 k. 30;
żyta od rs. 4 kop. 90 do rs. 5 kop. 7 1/2; Jęczmienia 4 i 2-rzę-
dowego od rs. 4 k. 20 do rs. 4 kop. 65; owsa od rs. 2 kop. 53
do rs. 2 kop. 85; kartofli od rs. 1 kop. 5 do rs. 1 kop. 20.

Okowity płacono, dnia 4 Stycznia, za wiadro od rs. 2
k. 61 do rs. 2 k. 66; za gar. od rs. — k. 85 do rs. — k. 86 1/2.

Przyjechał do Warszawy;

Gutowski Mik: oby: z Grodna nr 1063; Komar Zygm: kup: z Krakowa nr 1417; Olszewski Teofil urzędnik z Radoma nr 1084; Szmid Fryd: kupiec z Lipska nr 1416; Teich Walerjan doktor z Siedlca nr 1376.

Wyjechali z Warszawy:

Dąbrowski Aleks: urzędnik do Łask; Grabski Franc: do Poznania; Stupnicki Leon lekarz do Noworadomska.

Wiadomości Literackie:

— **Izraelita**, Ner 1szy, wyszedł z druku i zawiera: Beszt i jego następcy, Szkic biograficzno-humorystyczny, (d. c.); Filon i szkoła żydowsko-aleksandryjska, przez Dra M. J.; Historia Mortary na scenie, (II. Dramat, dalszy ciąg); Korrespondencja z Łodzi, przez J. Graffa; Marja, przełożył z niemieckiego Teodor Hejman (d. c.); Kronika krajowa i zagraniczna; Doniesienia.

KALENDARZ ILLUSTROWANY,

wydany nakładem Jana Jaworskiego, od lat 5-ciu wychodzący, opuścił prasę drukarską, na rok 1869, w 30 arkuszach ścisłego druku z 65 drzeworytami w tekście.

Cały kalendarz rozpada się na 4 części; a mianowicie: kościelną i astronomiczną; rzeczy bieżących, literacką i informacyjno-statystyczną.

Część rzeczy bieżących obejmuje kronikę roczną i dzieńwiastnice przeglądów sprawozdawczych z różnych gałęzi wiedzy ludzkiej w ciągu roku 1867 i 1868 spełnionych jako fakta.

Wyliczymy nazwiska literatów, którzy przyjęli udział we współpracownictwie w tem wydawnictwie, a mianowicie: Skimborowicz Hipolit, Wołody Skiba, Jozef Sporny, Belcikowski Adam, Gerson Wojciech, Adam i Władysław Wiślicy, Franciszek Tegazzo, Wincenty Niewiadomski, N. Milskuszy, Faustyn Cengler, Zygmunt Dobieszewski, Wincenty Korotyński, Oskar Kolberg, Franciszek Gumowski, Mieczysławski Adam i inni.

Częścią artystyczną kierował Tegazzo, Informacyjno-Statystyczną, Aleksander Makowiecki.

Skład Główny w drukarni Jana Jaworskiego, przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, Nr 415; oprócz Składu Głównego u Wydawcy sprzedaje się we wszystkich księgarniach i Składach Materiałów piśmiennych, po rs 1 za egzemplarz. (1—8) —22—

Ekspedycja Gazety Handlowej

podaje do powszechnej wiadomości, iż

Kalendarz Handlowy

na rok 1869, przesyła wszystkim żądającym czy to na prowincję, lub też do Cesarstwa, za nadesłaniem do Redakcji Rs. 1 za egzemplarz broszurowany, zaś Rs. 1 Kop. 25 za oprawny. (2—6) —8972—(19062)

KSIEGARNIA i SKŁAD NUT

MAURYCEGO ORGELBRANDA,

przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście Nr 1 nowy, naprzeciw Posagu Kopernika, otrzymała na skład główny

tom drugi i ostatni, wydanego w Krakowie dzieła:

Rycharski: LITERATURA POLSKA,

w historyczno-krytycznym zarysie; obejmuje Dzieje Literatury od czasów Stanisława Konarskiego do naszych dni, oraz spis wszystkich imion w obu tomach wspomnianych, z odpowiednią wskazówką stronnic. Tom pierwszy obejmuje Dzieje Literatury od najdawniejszych czasów do epoki Jeznickiej włącznie. Cena każdego tomu Rs. 1 Kop. 15. Dwa tomy z przesyłką pocztą, Rs. 2 Kop. 50. (3—3) —8792—

OPIEKUN DOMOWY,

pismo tygodniowe ilustrowane, wychodzić będzie w r. 1869, podług dotychczasowego programu. Ceny w Warszawie:

Miesięcznie Kop. 25, kwartalnie Kop. 75, półrocznie Rs. 1 Kop. 50, rocznie Rs. 3. Ceny na prowincji i w Cesarstwie, za pośrednictwem Redakcji pod opaskami: Kwartalnie Rs. 1, półrocznie Rs. 2, rocznie Rs. 4. Za pośrednictwem Urzędów pocztowych dodaje się po Kop. 20 za każdy kwartał.

Doradzamy, jako najdogodniejszy i najtańszy sposób, prenumerowanie wprost z Redakcji, za nadesłaniem opłaty i wyraźnego adresu. Adresować: „Do Alojzego Kuczyńskiego, Redaktora, ulica Ogrodowa Nr 828.“ Główny skład w Księgarni Centnerschwera, przy rogu ulicy Królewskiej i Marszałkowskiej, w domu Wgo Okęckiego, Nr 1065c.

(3—3)

—8583—

DONIESIENIA.

Zarząd Księstwa Łowickiego,

podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze tegoż Zarządu w Łyszkowicach, w powiecie Łowickim w dniu 30 Grudnia 1868 (11 Stycznia 1869) r, począwszy od godziny 12 w południe, odbywać się będzie licytacja in minus na dostawę różnych produktów w ciągu roku 1869, jako to: furażu dla koni przy pałacu w Skierniewicach, na karm dla bażantów w bażantarni i innego pastwa, a mianowicie:

- Siana mniej więcej rocznie centnarów 275.
- Słomy żytniej prostej, centnarów 144.
- Pszonicy mniej więcej czwartęci 28.
- Jęczmienia 18.
- Owsa 122.
- Tatarki 1.
- Prosa 1/2.
- Kaszy jaglanej 2.
- Jaj kurzych świeżych kóp . . . 140.

Licytacja rozpocznie się in minus od cen następujących:

Na centnar siana od rs. 1.

Na centnar słomy, od kop. 90.

Na czwartę pszonicy, od rs. 12.

Na czwartę jęczmienia, od rs. 8.

Na czwartę owsa, od rs. 5 kop. 50.

Na czwartę tatarki, od rs. 8 kop. 90.

Na czwartę prosa, od rs. 7 kop. 90.

Na czwartę kaszy jaglanej, od rs. 15

Kopa jaj od kop. 90.

Produkta dostawiać się mające, winny być czyste i zdrowe, akuracie na oznaczony czas jak entrepreneur wezwany będzie do Skierniewic, Zwierzyńca i Bażantarni, własnym kosztem entrepreneur dostawione.

Zapłata za dostawę dopełnianą będzie z kassy Księstwa Łowickiego kwartalnymi ratami, po podaniu likwidacji zgodnej z cenami, po jakich entrepreneur dostawy się podejmie i usprawiedliwionej kwitami odbierających.

Wzywa zatem osoby mające chęć podjęcia się tej dostawy, iżby w terminie oznaczonym do licytacji przybyły, zaopatrzywszy się w wadium rs. 100, które utrzymującemu się przy licytacji, na kaucję zatrzymane zostanie, a innym zaraz po licytacji zwrócone będzie.

Łyszkowice, dnia 10 (22) Grudnia 1868 r.

Pomocnik Zarządzającego Księstwem,

Radca Kollegjalny, Stefanowicz.

Sekretarz, Dzierżanowski.

(3—3)

—8902—(D. W.)

Obwieszczenie.

ZARZĄD KSIĘSTWA ŁOWICKIEGO.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w Biurze tegoż Zarządu w Osadzie fabrycznej Łyszkowice, w Powiecie Łowickim, w dniu 16 (28) Stycznia 1869 r., począwszy od godziny 10ej rano, odbywać się będzie licytacja in plus, na sprzedaż starych, jak również i zbytecznych od potrzeb sprzętów gospodarskich, oraz starego żelazta, powozu, bryk, kół, mebli i t. p.

Licytacja rozpoczynać się będzie na każdy przedmiot od ceny szacunkowej, która przez biegłych ustanowiona została.

Spis szczegółów do sprzedaży przeznaczonych, przejrzany być może każdej chwili w Biurze Zarządu Księstwa, a także i przedmioty obejrane być mogą.

Osoby mające chęć kupna, w terminie oznaczonym stawie się zechcą zapatrzone w gotowiznę na zapłaceniu zaraz po-
stąpieniej najwyżej na licytacji oferty.

Pomocnik Zarządzającego Księstwem,

Radca Kollegialny, Stefanowicz.

Sekretarz, Dzierzanowski.

(1—2) —9019—(D. W.)



Zgubioną została książka do Nabożeństwa pod
tytułem NABOŻEŃSTWO DLA KOBIET, idąc
Nowym Światem do Kościoła St. Krzyża w dniu
3-ciem Sycznia r. b. Ktoby takową znalazł upraszam o zło-
żenie za nadgródą w drukarni Kurjera Warszawskiego.

(1—1) —56—(19341)

FOSFORAN ŻELAZA P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających
krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić
przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczyt-
nie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto
są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym
wiecie.

**Fosforan żelaza, przywraca apetyt, uła-
twia trawienie, uśmierza bolesci żołądka,
a najsukuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe
upławy (leucorrhée), a szczególnie zadziwiające
sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych
panienek, cierpiących na bladezkie.**

**Fosforan żelaza przywraca siły wyniszczo-
nym i używa się po krwotokach, przy powrocie do
zdrowia po ciężkich słabościach osobom wątłym, dzieciom i
starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny
i pokrzepiający.**

Dostać można w Warszawie w Składach Materiałów Apte-
cznych PP: Ferd. Aug. Galle, Ludwika Spiessa i Mrozowskie-
go; w Wilnie w Aptece P. Chrościckiego; w Kijowie w Ap-
tece Marciniczyka. (9—32) —7720—(17241)

Ktoby potrzebował Muzyki do grania,

na zabawy i wesela, czy to na samym fortepianie lub ze
skrzypcami, raczy nadesłać adres pod Nr 114 (nowy 7),
przy ulicy Piwnej, na dole w podwórzu.

Ociemniały M. Fijałkowski.

(1—3) —40—(19291)

NIEZAWODNE ZAPALKI

Z Fabryki T. Bieńkowskiego. nadeszły z Wiednia
w znacznej partii do Składu

ST. WINIARSKIEGO,

Nowy-Swiat, 1311 (62), wprost ul. Wareckiej pod „Tur-
kiem.“

4000 zapalek bez odoru i bez siarki 37½ kop.
1000 takichże „ „ 10
Pudełko tekturowe zapalek karbowanych Polaka 12½ k.
„ politurowane „ „ 15
Pudełeczko Knotków do lampek „ „ 2½ „
Różne sprzączki do zapalek (potarki), praktyczne
na różne ceny.

MYDŁO GLYCERYNOWE przezroczyste, Wagenma-
na z Wiednia, sztuka 20 kop.

(2—3) —9006—(19,085)

Szkoła Męzka

prywatna, Młodzież początkująca przygotowuje w krótkim
czasie do Szkół Rządowych za opłatą przystępną. — Tamże
potrzebny jest NAUCZYCIEL posiadający kwalifikację
głównie do języka Niemieckiego. Wiadomość u Przełożone-
go Szkoły przy ulicy Elekoralnej, między Solną i Białą,
Nr 778, nowy 43. (1—3) —38—(19348)



August Sowady, poddany pruski-
Ogrodnik Botanik, będąc w obowiązkach u
J.W. Miączyńskiego, Właściciela Dóbr Rudni-
ki, bez przerwy lat 16, obok tego posiadający zaszczytne
świadczenia, pragnie przyjąć obowiązek **OGRODNIKA**.
Przytem potrafi urządzać Ogródki tak spacerowe, jak też i
inne. Życzący sobie go przyjąć, zechcą adresować do Rudnik,
przez Pragę, do Augusta Sowady.

(3—3) —8999—(19165)

Cennik nasion,

Georgin i t. d. na rok 1869 wydrukowanym został,
i na żądanie Szanownym amatorom ogrodnictwa na-
tychmiast bezpłatnie wysłanym i wydawanym będzie.

BRACIA MOSER.

—8953—(19,107)

(3—3)

Kursy Publiczne Języka Ruskiego.

Za pozwoleniem Zwierzchności Radca Dworu Pan v. Bul-
merincq, Nauczyciel Języka i Literatury Ruskiej w Szkole
Główniej Niemieckiej, zamierza w mieszkaniu swoim otwo-
rzyć Kursy publiczne języka ruskiego od dnia 3/15 Sycznia
1869 r.

Praktyczne ćwiczenia w języku ruskim będą dwójakiego
rodzaju: 1mo, We Wtorki i Piątki, od godziny 6ej do 7½
wieczorem dla początkujących. 2do, We Środy i Soboty,
w tychże godzinach dla takich, którzy wprawdzie już obe-
znani z językiem ruskim, ale w wymawianiu i doborze wyra-
zów nie mają jeszcze dostatecznej wprawy; przytem będą
objaśnienia reguł grammatycznych i czytanie lżejszych au-
torów.

Kurs składa się z 20stu lekcji, a wynagrodzenie za niego
wynosi Rs. 10.

Bliższą wiadomość udzieli Pan von Bulmerincq, w miesz-
kaniu swoim, ulica Widok Nr 17 (nowy), codziennie od
godziny 3ej do 6ej po południu. (3—3) —8993—(19050)



Dwa konie robocze,
dobrze utrzymane, trzy Wo-
zy do węgla na żelaznych o-
siach i jeden w drągach za-



pasowemi drągami, chomonta z półszkarkami i całe
ubrania na cztery konie, **Steczakarnia** dwukośna,
i inne przybory gospodarskie, wszystko w dobrym
stanie, do sprzedania razem całe gospodarstwo. Wia-
domość u Właścicieli, ulica Chmielna, dom Leszczyń-
skiego, Nr 1549, w dziedzińcu po lewej stronie dru-
ga sieni, wejście na prawo.

(3—3)

—8971—(19,098)

Potrzebna jest zaraz na wieś

Nauczycielka,

Francuzka lub Polka, dobrze mówiąca po francuzku, z mu-
zyką; oraz tamże **BONA** Francuzka. Wiadomość u Wgo
Tytza, przy ulicy Miodowej Nr 489e, w Składzie Papieru,
naprzeciw Sądu Appellacyjnego. (3—3) —8958—(19105)

Istniejący dawniej w pałacu Krasińskich



MAGAZYN MEBLI



przeniosłem do własnego domu, Nr. 10 nowy (1613
dawny), przy ulicy Żurawiej, piąty dom od placu
S-go Aleksandra po prawej stronie, i mam zaszczyt
polecieć się względem Szanownej Publiczności i do-
nieść, że posiadam znaczny zapas tak nowych, jak
używanych Garniturów, które po cenach najprzy-
stępniejszych wyprzedaję.

Adam Lewanowicz.

(6—15)

—8563—(6779)

ORYGINALNA SKÓRA AMERYKAŃSKA

W NAJLEPSZYM GATUNKU, NADESZŁA DO SKŁADU OBIĆ PAPIEROWYCH

SEWERYNA MAZUR I S^{KI}

w Warszawie, przy placu Teatralnym, obok Ratusza i sprzedaje się na sztuki i łokcie,

PO CENIE ZNIŻONEJ.

(1—3)

—35—(18,351)

PASTYLKI PIERSIOWE ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści.

PP. GRIMAULT et Comp.

Są to wyborne Cukierki złożone z dwóch substancji znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie **kaszle, rozłatrzenie w płucach, katary uporczywe.** Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna, używają się dla uśmierzania mocnego kaszlu (połączonego z odpliwaniem i kokluszem). Dostać można w Warszawie w Składach Materiałów Aptecznych Ferd. Aug. Gallego, Ludwika Spiessa i Mrozowskiego; w Wilnie w Aptece Chrościckiego.

(9—32) —7755—(16917)



Owczarnia Zarodowa Czystej Krwi

SAATEL,

w dniu 18 Stycznia o godzinie 12 z południa odbędzie się licytacja 110 sztuk dwuletnich Tryków rasy

MERINO.

Programy za zgłoszeniem się, udzielane będą poczynawszy od dnia 1 Grudnia r. b.

Saatel bei Barth in Neu-Vor-Pommern.
R. HOLTZ.

(8—9) —7575—(16,542)

MLEKO I ŚMIETANKA,

od sześciu krów, codziennie do sprzedania w godzinach o 7-ej rano, 1-ej z południa i o 7-ej wieczorem. Ulica Warecka Nr 5.—Tamże są **MAGLE** do sprzedania i **SUTERYNA** do odnagajcia

(2—3) —9010—(19,239)

POMMADE MIRANDA

Huile Miranda

Składające się z substancji tonicznych i wzmacniających, posiadają woń łagodną i przyjemną, upiększają włosy i zapewniają im trwałość.

Skład w Warszawie w magazynie Perfum i wytworów toaletowych **P. Pohoreckiego**; w Paryżu u fabrykanta **P. Rigaud et C^{ie}**, 45 rue de Richelieu.

(5—14) 7,751—(16193)

NIEŻYT

grypy, katary, zapalenie pierśi, następują przed użyciem

PASTY Pana BLAYN,

z **Pączków Sosny Morskiej.**

W Paryżu w Aptece **P. Blayn**, ulica du Marche St. Honore, 7; w Warszawie w Składach Materiałów Aptecznych

(11—32) —5808—(15610)



Fortepian Palisandrowy,

fabryki Antoniego Hofera, używany; o 7-miu oktawach, z całą płytą i 4-ma sztabami, jest do sprzedania pod Nr. 778, nowy 43 przy ulicy Elektoralskiej; Nr 6 mieszkania.

(1—1) —65—(18,945)

OBSTALUNKI NA

OBICIA CHRONIĄCE MIESZKANIA OD WILGOCI,

przyjmuje dom Handlowo-Komisowy

W. WIŚNIEWSKI.

Ulica Królewska, Nr 39.

(1—5)

—45—(19,360)

POŻYCZKA LOTERYJNA ROSSYJSKA

I -ej EMISSJI.

Ciągnięcie tej pożyczki odbędzie się w Petersburgu dnia 2 (14) Stycznia 1869 roku.

Główne wygrane są: **Rsr. 200,000, 75,000, 40,000, 25,000, 3 po 10,000,** i wiele pomniejszych.

w obu moich kantorach:

**na Krakowskim Przedmieściu wprost b. odwachu, i
na Nowym-Swiecie w domu Hr. Stadnickiego.**

można nabyć powyższą pożyczkę za zaliczeniem **Rsr. 20** na każdą akcję; resztującą zaś należność rozkładam, stosownie do życzenia **na 6, 12 lub 18 rat** miesięcznych i wydaję na takową zakupioną akcję stosowne świadectwo na stemplu z wymienieniem Numeru i Serji zakupionej Akcji, z zapewnieniem, że **wazelka wygrana jaka padnie na takową w czasie wnoszenia rat, do kupującego należy.**

Osoby na prowincji zamieszkałe, za przysłaniem **po Rs. 20** na każdą akcję, mogą otrzymać odpowiednią ilość świadectw naraz odwrotną pocztą.

MAURYCY NELKEN

Kupiec I-ej Gildji i Główny Kolektor Loterji Królestwa Polskiego.

(2—3)

—8989—(D. W.)

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę

Garnitur Mebli, Masiv Mahoniowy,



świeżego fasonu, mało używany, rypsem kryty, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6 Krzeseł, Stołu przed Kanapę, tudzież Szafa rozbierana;



Szafka do bielizny, Tualetka duża damska, 2 Łóżka, Kozetka, 6 Napoleonek skórą Amerykańską krytych, dwa Lustra, Stolik do kart, Biurko, wszystko mahoniowe; także dwa Dywany i Firanki do 2ch okien.— Ulica Ślizka, drugi dom od rogu Twardej, po prawej stronie, a trzecia brama w parkanie, Nr 1467, nowy Nr 35, gdzie Stróż miejscowy wskaże. (3—6)

—8984— (11319).



Wyjeżdżający w tych dniach do Kijowa w wygodnej dwumiejscowej karecie, życzy mieć TOWARZYSZA na wspólny koszt. Wiadomość przy ulicy Jerozolimskiej pod Nr 34 u Stróża domu.

(1—1)

—53—(19340)



MEBLE Palisandrowe, Mahoniowe, oraz **RYGALY** Sklepowe do Handlu Korzennego i Dystrybucji, **KONTUARY** it p. z powodu wyjazdu i zwinięcia Handlu, są do sprzedania każdego czasu. Wiadomość pod Nr 1772, przy ulicy Śto-Jerskiej, dom Kleynego, u Szymanowskiego, Komornika, tamże. (3—3)

—9011—(19215)

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli Orzechowych,

z pokryciem karmazynowym w deseń, składający się: z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzeseł wraz ze stołem; są także 2 Stoliki do gry i jedna Szafka do bielizny; za cenę przystępną. Ulica Nowy-Swiat Nr. 1271, między Droga Jerozolimską a Placem Ś-go Aleksandra. Wiadomość można powziąć u Stróża. (1—3)

—63—(17413)



NIERUCHOMOŚĆ Nr 771 w Warszawie przy ulicy Elektoralnej, oprócz zabudowań, front obszerny i gruntu łokci kw. 6014 mająca, sprzedaną będzie w drodze licytacji w Trybunale Cywilnym w Warszawie w wydz. I, w dniu 3 (15) Stycznia b. r. o godz. 10 z rana. Zbiór objaśnień i warunki przezeń można w kancelarii Pisarza Trybunału, i u podpisanego adwokata przy ulicy Ś-to. Jerskiej Nr 1776/a. Sprzedaż zacznie się od 2/3 części szacunku, rs. 5324 kop. 87 1/2, vapium rs. 750.

J. PIWONSKI Ad. (1—3) —48—(Dz. W.)

50 Morgów (17 Dziesiątyn) gruntu,

w obrębie wału miejskiego, dobrze uprawnego do wdzierzawienia każdego czasu, razem lub częściowo — Wiadomość w Składzie Herbaty **L. Krupeckiego**, naprzeciw statuy Kopernika.

(2—3)

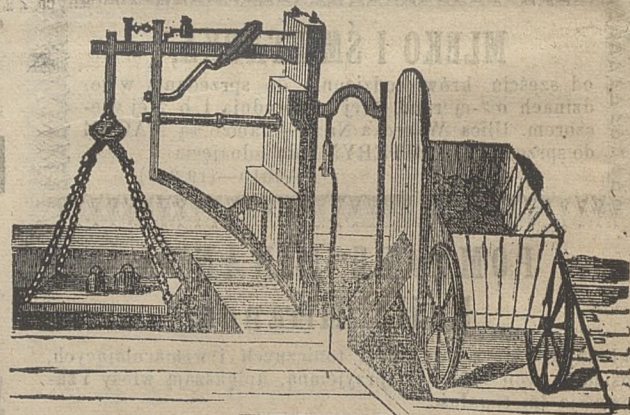
—28—(19,303)

Kareta na jednego lub na parę koni,

fabryki Rentla bardzo mało używana najświeższego fasonu do sprzedania lub zamiany na poczwórny powóz, wiadomość u Szwajcara w hotelu Polskim. Tamże jest **OGIER RASSOWY** pięknej maści karej bez odmiany, wierzchowy, do sprzedania lub zamiany na pociągowe konia.

(1—3)

—58—(19342)



Wyłączna sprzedaż WĘGLI Kamiennych

na pudy, w Składzie

L. LANDSTEINA.

w Alejach Jerozolimskich, wprost Magazynów Drogi Żelaznej, W. W. i Bydgoskiej, Nr 1582e (nowy 33).

Kazując sprzedaż na miarę, urządziłem wagę decymalną tak zwaną pomostową, na którą fura wjeżdża, a po starowaniu fury, naładowane Węgle powtórny raz ważone będą.

Cena następująca:

Za pud w najlepszym gatunku, Kop. 14, z odstawa.

Za pud w gorszym gatunku, Kop. 13, z odstawa.

Za pud w kostkowym gatunku, Kop. 11, z odstawa.

PP. Fabrykantom zabierającym na własne fury, odlicza się 1/2 Kopiejki od puda.

Nadmieniam przytem, iż zakupione Węgle zaraz w obec kupującego ważone i odstawione będą.

Sprzedaż **DRZEWA** po znacznie niższej cenie.

(6—10)

—8947—(19059)

C. E. WEDEL,

WŁAŚCICIEL pierwszej i jedynej w kraju fabryki parowej Czekolady, ma honor polecić niniejszem względem Szanownej Publiczności swe zaszczytnie znane wyroby kakaowe i czekoladowe.

CENNIK.

A) CZEKOLADY W PROSZKACH:

Czekolada zdrowia do gotowania w paczkach 1 i 1/2 funtowych, funt kop. 30.

Czekolada Waniljowa w paczkach 1 i pół funtowych, funt kop. 37 i pół.

Czekolada zdrowia (z oczyszczonego z tłustości kakao i w paczkach 1 i pół funtowych, funt kop. 50

B) CZEKOLADA W TABLICZKACH:

Czekolada zdrowia (Block Chocolate), w paczkach 1 funtowych, funt (bez rabatu) kop. 30.

Czekolada zdrowia w paczkach ćwierć, pół i jedno funtowych, dobrego gatunku, funt kop. 37 i pół, 45, 60 i najlepsza funt kop. 75.

C) CZEKOLADA WANILJOWA.

Czekolada Waniljowa, bardzo delikatnego gatunku, funt kop. 50, 60 i 75, najdelikatniejsza z podwójnym smakiem waniljowym, funt kop. 90 i rs. 1 kop. 20.

D) KAKAO TARTE W TABLICZKACH.

Kakao najdelikatniej utarte, najlepszego gatunku, funt kop. 67 i pół, kop. 60.

Kakao w proszku (entölhter Cacao) bez tłustych części, funt kop. 65, w paczkach pół funt.

Kakao w bryłach, 10, 20 i 40 funtowych, funt kop. 45, drugi gatunek kop. 40.

Masło kakaowe, klarowane i oczyszczone, funt rs. 1 kop. 20.

E) CZEKOLADY DESSEROWE:

Najdelikatniejsze, w najlepszych smakach, rozmaitych kształtach i stosownych obwolutach.

Chocolat de Eames, Neapolitaine, Mexicaine, de Serail, funt rs. 1; Croquettes en Chocolat, i l'Exposition Chocolat de fantaisie, w rozmaitych wyrobach, funt kop. 90.

F) PRALINY:

Nadziewane rozmaitemi delikatnymi massami, w najlepszych smakach, jako to: z orzechów i migdałów prasowanych, a la creme (w odmiennych smakach), likworami napełnione, funt kop. 90, z Pistacjami (de pateaux pistache) i (pate d'amande), najwyborniejszą z masą marcepanową, funt po rs. 1 k. 20.

D) PASTYLKI CZEKOLADOWE:

Pastylek (bez maczków), funt kop. 60, najdelikatniejszych kop. 75, Non plus ultra, z podwójnym smakiem waniljowym; funt rs. 1; Maczkiem cukrowym obsypywane, funt 50 i 60 kop.

Czekoladek deserowych (Bonbons en Chocolat assorti) wpięknym Paryżskich pudełkach, od k. 30 do rs. 1 k. 50. —8700—(17,921)

RZADKIE KAMEE.

W Księgarni Maurycyego Orgelbranda, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 1 nowy, złożono do sprzedania Kolekcję Portretów znakomitych Ludzi Rzymu i Grecji składającą się ze 185 zlepków z **kameów**. Ciekawa ta Kolekcja nabyta w Dreźnie w 1807 roku, może być odstąpiona lubowuikom starożytności, lub PP. Księgarzom w zamian za książki. (3—3) —8886—(18949)



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania:

Fortepjan palisandrowy,



zupełnie nowy, oraz różne **MEBLE**.

Do obejrzenia każdego dnia od godziny 10tej do 4tej z południa, w domu pod Nr 40 (nowy), na Krakowskim-Przedmieściu. Wiadomość w Biórze u Wóznego Trepkowskiego. (3—3) —8934—(19060)

Rodowita Francuzka,

mówiąca też po niemiecku, życzy za stół i stancję udzielać Konwersacji i Lekcji francuzkich. Bliższa wiadomość w Składzie Papieru P. Szyllera, ulica Nowy-Swiat Nr 23. (19094)

Potrzebna jest Guwernantka,

Francuzka lub Szwajcarka.

Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 11 (nowy), na 1m piętrze. (2—3) —8983—(19123)

WSPÓLNIK

mający gotówki najmniej 3,000 Rs., może mieć udział w korzystnym interesie. Życzący przyjąć udział w takowym, raczy zostawić swój adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ pod literami D. R. (3—3) —8922—(19042)

FABRYKA PAPIERÓW KOLOROWYCH

M. BEHAGHEL.

przy ulicy Marjańskiej, pod Numerem 1087.

Zaleca Szanownej Publiczności, oprócz zwyczajniejszych fabrykatów, szczególnie **wszelkie gatunki** tak prassowanych jak nieprassowanych **Papierów złoconych i srebrnych**, oraz dla **Panów Cukierników** tak nazwane „**Papiere mit Folie**“ w żywych kolorach anilinowych na srebrnym gruncie, po cenach nader przystępnych. (6—6) —8800—(18,831)



ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

EMANUELA DREYSOHN,



przy ulicy Miodowej vis à vis Sądu Apellacyjnego, Nr 489a

Po powrocie właściciela z zagranicy, skład powyższy zaopatrzony zastął w **wielki wybór** różnorodnych **Zegarków** złotych i srebrnych kieszonkowych, z najcenniejszych fabryk, oraz **Dewizek** najgustowniejszych, regulatorów i zegarów brązowych paryżkich, po cenach dotąd niepraktykowanych, z czem ma zaszczyt polecić się prześwietnej Publiczności.

(5—6)

— 8806 — (18,832)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywniejszych części organizmu wewnątrz. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na **katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych** (bronchites), **reumatyzmy w łędźwiach i nerwach błonowych** i t. p.

Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świeżebienia.

Dostać można w Warszawie w Składach Materiałów Aptecznych PP: Galle, Mrozowskiego i Ludwika Spiessa; w Poznaniu w aptece Dra Markiewicza; w Wilnie w aptece P. Chrościckiego. (13—28) — 6677 — (17818)

PILULE VEGETALES
GOURMANDES
PURGATIVES



de CAUVIN, de PARIS.

Jest to nieoceniony
środek prosty i tani,

a niezawodny
przeciw najpoczyw-
szym zatwardzeniom
żółci, zamuleniu żółdka,
zapaleniu kiszek;
boleściom żółdka;
wyrzutom naskór-
nym, reumatyzmowi,
podagrze, brakowi re-
gularności miesięcz-
nej w wieku krytycz-
nego przejścia i t. p.,
w ogóle przeciw wszelkim

słabościom z nieczystości i zepsutych hum-
morów pochodzących.

Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Rosji i Polski.

Znajdują się w Warszawie w Składach Materiałów Aptecznych PP: Ferd Aug. Gallego, Ludwika Spiessa i Mrozowskiego; w Wilnie w Aptece Chrościckiego; w Kijowie w Aptece Marcińczyka (8—0) — 7724 — (20757).

GUERLIN, Fabrykant Perfum,

Nadworny Dostawca Perfum
Cesarzowej Eugenii,

15, ulica de la Paix, w Paryżu.

Dla uniknięcia fałszerstwa należy nie kupować wytworów toaletowych z naszej fabryki tylko w znacznych domach zasługujących na zaufanie. (22—24) — 5054 — (11494)

SKŁAD WĘGLI KAMIENNYCH

STANISŁAWA HERTZA,

przeniesiony na róg Marszałkowskiej i Widok Nr. 1574b do Hotelu Warszawsko-Wiedeńskiego.

Poleca się Szanownej Publiczności wyborowym węglem kamiennym, z najcenniejszych kopaliń Szlązkich. (6—8) — 8622 — (16847)



MAJATEK w Galicji, cztery mile od kolei lwowskiej, — milę od zwirówki odległy jest z powodu zmiany stosunków rodzinnych z inwentarzem martwym i żywym za sumę 70,000 złotych reńskich z wolnej ręki do sprzedania. Obszar wynosi morgów pruskich 2,500 — Lasy piękne, Kopalnie wapna, i nowa gorzelnia. Dom mieszkalny i budynki gospodarcze w zupełnie dobrym stanie. Bliższe szczegóły i warunki kupna na frankowane zapytania.

**B. B. poste restante
Przemysł w Galicji.**

(1—3)

— 49 — 19344)

MAGAZYN OBUWIA DAMSKIEGO J. MAJEWSKIEGO. Który istniał lat 26 przy Ulicy Senatorskiej a ostatnio w gmachu Wielkiego Teatru w bramie podjazdowej, przeniesiony został na ulicę Długą do domu nowego W. Kelichena Nr. 489 a nowy Nr 17 blisko Miodowej Tenże Magazyn poleca się Szanownej Publiczności z Obuwiami podług najświeższej mody z materiałów jak najlepszych i robota trwała wszelkie obstaunki przyjmują się i wykończają na czas umówiony; ceny bardzo przystępne, o czem Każdy na miejscu przekonać się może Panom. Kupcom biorącym w większych partiach odstępują się stosowny rabt. (1—6) — 59 — (19,33 9)



Potrzebna jest zaraz

Summa Rt. 3,750 na 1 Nr. hypoteki, po Towarzystwie Kredytowem, na dom trzypiętrowy masiw murywany w środku miasta, który miał takową do wypożyczenia, niech raczy dać wiadomość pod Nr. 758 przy ulicy Elektoralfnej do Właściciela. Tamże dowiedzieć się można o **sprzedaży domu** pod korzystnymi warunkami na pierwszorzędnej ulicy blisko ogrodu. (1—3) — 61 — (19,343)



Są do sprzedania:

Kareta, fieton i trzy pary Koni powozowych w koszarach Mirowskich u Naczelnika policyjnych żandarmów w pierwszym pawilonie od Kościoła Ś. Karola Boromeusza. Widzieć można codzień do 11-ej rano. (1—3) — 51 — (19,342)



Jest do Sprzedania:

GABINET Mahoniowy kryty Rypsem szafirowy w pasy 1 Kanapa 2 Fotele 6 Krzesel Stół przed kanapę za Rs. 120, Szafy Jesionowe rozkładane, Łóżko Mahoniowe, na kolor Orzechowy Stoły rozsuwane, Kredensy Jesionowe, Biórka Mahoniowe, o pięciu szufladach, Umywalki Jesionowe, na kolor Orzechowy, Komoda używana Jesionowa, — za cenę przystępną, przy ulicy Nowy świat Nr. 1289 w domu W. Kicińskiego. Wiadomość u stolarza. (1—3) — 282 — (18,308) —



PRAWDZIWY I NADER PRZYJEMNY W SMAKU TRAN RYBI Z BERGEN LUDWIKI SPIESSA,



oczyszczony i przysposobiony do użytku lekarskiego, zalecany przez najznakomitszych lekarzy.

znajduje się do nabycia w Składzie Aptecznym L. SPIESSA, przy ulicy Senatorskiej, pod Nr 464 i 5, obok Kościoła PP. Kanoniczek, oraz we wszystkich znaczniejszych Aptekach Cesarstwa i Królestwa.

Cena tranu czerwonego, flaszka kop. 40.

„ „ żółtego „ kop. 45.

„ „ białego oczyszczonego na parze, bez woni,
we flaszkach trójkątnych, kop. 45.

NB. Dla uniknięcia naśladowań, każda flaszka opatrzona jest etykietą i kapsłą metalową z firmą zakładu. (17—0) —7599— (16,910)

W dniu 27 Grudnia (8 Stycznia) 1868/9 r. o godzinie 10-ej z rana, w Trybunale Cywilnym Warszawskim sprzedane będą przez publiczną licytację w drodze subleghości około 810 dziesiatyn (54 włók) zawierające, w bliskości miast: Siennicy, Mińska i Latowicza znajdujące się, od Warszawy o wiorst 56 (mil 8) oddalone. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 22,500. Vadium wynosi rs. 1500.

JOZEF KOKELI O. p. b. R. S.
(1—2) —60—(Dz. W.)

Osoba z dobrem wychowaniem, posiadająca język francuzki, muzykę i śpiew w wysokim stopniu, pragnie umieścić się w Królestwie lub Cesarstwie do towarzystwa. Interesanci zechcą złożyć swoje adresy pod literami A. W., w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

(1—1) —47—(19338)

SZAFA Sklepowa rozbierana nowa z czterema szufladami jest do sprzedania. Wiadomość w Sklepie Rękawiczniczym u Nowakowskiego, Nr 157 ulica Nowomiejska.

(1—1) —4—(19345)

EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIGA.

Jedyny produkt wyrabiany w Ameryce pod nadzorem i gwarancją profesorów: **Dra Barona von Liebig i Dra Max von Pettenkoffer**, których podpisy znajdują się na banderoli każdego słoika.

Rada Sądowa Wystawy Paryzkiej 1867 r., przyznała wyłącznie temu **Ekstraktowi dwa złote medale**, a poddany pod analizę w Laboratorjum **Warszawskiej Szkoły Głównej**, okazał się zgodnym z rozbiorem Dra von Liebiga.

Ekstrakt ten sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach w Królestwie Polskiem, po następujących cenach:

1 funt ang. w słoiku	1/2 funta ang. w słoiku	1/4 funta ang. w słoiku	1/8 funta ang. w słoiku
Rs. 4 kop. 30	Rs. 2 kop. 20	Rs. 1 kop. 15	kop. 60

PP. handlującym odstępuje się **RABAT**, i uprasza o przesłanie swych zleceń do domu handlowego **J. Freider et Comp.** ulica Senatorska Nr 468/9.

W zastępstwie Dyrekcji Liebig's Extract of Meat Company
LIMITED LONDON

(50—104)

—4697—

Jeneralny Agent dla Królestwa Polskiego, **ERNEST GAY.** (1192)

O S O B A

wyjeżdżająca w 10ciu dalać do Kijowa, potrzebuje Towarzystwa na wspólny koszt. Wiadomość w Mirowskich Koszarach, u Komendanta 1go Szwadronu Żandarmów.

(1-3) —44—(19346)

Osoba w średnim wieku,

poszukuje miejsca do Towarzystwa, lub też do nadzoru Dzieci, którym może udzielać początki nauk, obeznana także z szyciem Krawieczyzny i Bielizny. Wiadomość przy ulicy Chmielnej, w domu Wgo Sauvé, Nr 1543a, na 1m piętrze od frontu, mieszkania Nr 3, w godzinach od 2ej do 7ej po południu. — Tamże rodowita Francuzka może znaleźć oddzielny **Pokój** z opalem, za godzinę konwersacji.

(3-3) —8950—(19093)

Świeży transport

Perspektyw Teatralnych,

rozmaitej wielkości i w rozmaitych oprawach, otrzymam i sprzedaję po cenach niższych.

Juljan Weissblum, Optyk i Mechanik
ulica Nowo-Senatorska, Nr 477a, obok Apteki.

(3-6) —8936—19,044)

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania **SALOPE** Atlasowa, podbita Lisami, z Kolnierzem, Mufką i Boa tumakowe,, zupełnie nowa, za bardzo przystępną cenę. Tamże jest do odstąpienia **Garnitur** **MEBLI** Mahoniowych, Kanapa, 6 Krzesel, 2 Fotele, Stół przed kanapą i Podnózek; jak niemniej **FORTEPIAN** Mahoniowy o 6ciu oktawach, w cenie Rs. 40. Wiadomość przy ulicy Czarnej, od Franciszkańskiej, Nr 2178a, dom Hr Ostrowskiego, na 2m piętrze, u Rządcy domu.

(3-3) —8995—(19122)



Jest do sprzedania **KLACZ** wierzchowa młoda, maści brudno-kasztanowej, rasy angielskiej, doskonale ujeżdżona, pełna jawnych i ukrytych przymiotów, a zalecająca się głównie dla myśliwych, jako wycuczona weszyc i sama upatrywać zające, niemniej i inną zwierzynę. Sprzedaż może nastąpić bez pośrednictwa osób trzecich. Bliższa wiadomość u Właściciela Józefa C....., mieszkającego pod Nr 2360 przy ulicy Dzielnej, gdzie w każdej chwili obejrzeć ją można.

(3-3) —8959—(19104)

PRALNIA CHEMICZNA

M. SCHWARZA,

dawniej przy ulicy Niecałej, teraz znajdująca się przy ulicy Bielańskiej, w domu Hr. Zamoyskiego, pod Nrem 605, wprost Hotelu Lipskiego.

Poleca się praniem i wywabianiem płam: z jedwabiu, aksamitu, atlasu, wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, oraz rękawiczek glansowanych, para po kop. 10, wszystko po cenach umiarkowanych.

(18-0) —7444—(16,430)

FUTRA DAMSKIE

do podszycia, przyjmują się w Zakładzie Krawieckim Damskim **Wojnickiej**, pod Nr 1345 przy ulicy Śto-Krzyżkiej, drugi dom od Nowego-Światu. (1-1) —8933—(17354)

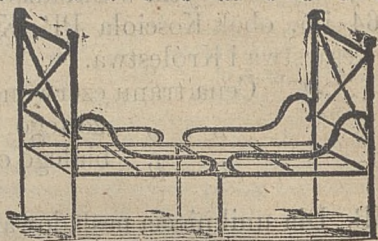
OSOBA posiadająca języki: Francuzki, Niemieckiego, Ruski i Polski, życzy udzielać parę godzin **KORREPTYCJI**. Osoby interessowane raczą zostawić swoje adresy pod lit. S. L., w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,” lub się udać na Nowe-Miasto pod Nr 356, do Właściciela domu. (3-3) —9001—(19163)

SKŁAD GŁÓWNY

Wyrobow Zjednoczonych Stolarzy

W WARSZAWIE.

Istniejący od roku 1862 przy ulicy Królewskiej w placu dawniej Hr. Lubińskich, a teraz Dra Dubarle, pod Nrem 1066 K, posiada nagromadzony zapas **MEBLI**, ciągle powiększany wyrobami najnowszych fasónów w najrozmaitych gatunkach, do użytku Salónów, Buduarów, a nawet do rozmaitych drobnych wygód domowych, oraz potrzeb gospodarstkich, kuchennych, mieszcząc przy tem w sobie różne sprzęty i narzędzia, do zaspokojenia wszelkich żądań przydatne na rozmaite ceny do wyboru, podług wymagań kupujących. Ceny wyrobów są stałe, tak umiarkowane, ażeby zapewniając istnienie spółki odpowiednim odbytem, jakkolwiek wynagradzały pracę robotników i dostępne były nabywcom, o czem Publiczność zwiedzająca Skład tutejszy, dostatecznie przekonać się mogła. (361—15,096)



DOM HANDLOWO-KOMMISSOWY ALEKSANDRA EPSTEJNA,

ulica Śto-Jerska Nr 1778c, wprost Ogrodu Krasińskich. Otrzymał znaczny transport **ŁÓZEK** żelaznych zagranicznych dużych składanych i łatwo przenosić się dających, które po cenie

Rs. 6 kop. 50 za sztukę sprzedaje.

Tamże dostać można łózek składanych dziecinnych.

Kantor otwartym jest codziennie prócz Niedzieli i Świąt uroczystych, od godziny 9-jej rano do 5-jej po południu. (15-15) —7811—(6681)



Wzeszłą Sobotę zginął **PIESK** mały czarny z białą szycją. Otrzyma nagrody Rs. 3, kto udzieli wiadomości o tymże pod Nr 349, ulica Ogrodowa, lub do Składu Cygar, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, w domu Wgo Bajera. (1-1) —37—(19347)

Są zaraz do wynajęcia

Dwa Lokale,

świeżo odnowione, ciepłe, i wygodne, po cenach umiarkowanych. Wiadomość przy ulicy Wielkiej, u Rządcy tegoż domu Nr 1437. (2-3) —23—(13349)

Pokój od frontu,

z osobnem wejściem, przy ulicy Siennej, z meblami, praniem, stołem i usługą, jest do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.” (1-3) —33—(18533)

Jest do odstąpienia za Rs. 25 na kwartał, do dnia 1go Kwietnia b. r., z powodu wyjazdu, **LOKAL** z Trzech Pokoi, obszernej Kuchni i dwóch Piwnic, w domu po parafji Sgo Aleksandra, na placu tegoż imienia, Nr 1765a. Tenże Lokal może być wynajęty i na dłuższy termin za oddzielną umową. Spytać u Stróża. (1-1) —30—(19349)